Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV — Kraków, wtorek, dnia 19 stycznia 1937 r. — Nr 19.

Sowiety odrzuciły propozycję Anglii
wprowadzenia zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii

Moskwa, 18 stycznia (PAT) Komisariat spraw zagr. podał dziś do wiadomości treść odpowiedzi rządu sowieckiego na notę brytyjską z dn. 9 stycznia br. w sprawie zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii. **Komisarz Litwinow na propozycje angielskie odpowiedział odmownie.**

Przedstawiciel powstańców hiszpańskich — mówi nota — nie wyraził zasadniczej zgody na projekt kontroli wysunięty przez Sowiety w londyńskim komitecie nieinterwencji. Rząd sowiecki we wspomnianym memorandum zaproponował z kolei rozważenie projektu takiej kontroli, która mogłaby być zrealizowana bez zgody powstańców. Kontrolę taką rząd sowiecki wyobraża sobie w formie zastosowania odpowiednich zarządzeń przez siły morskie kilku lub wszystkich mocarstw należących do komitetu londyńskiego.

Zdaniem rządu sowieckiego „**zastosowanie obecnie jednostronnych środków prohibicyjnych wyłącznie przez członków komitetu londyńskiego, nie tylko nie pozwoli osiągnąć zamierzonego celu, lecz sprowadzi się do nieinterwencji na korzyść powstańców.** Można obawiać się — głosi dalej nota — że tego rodzaju środki indywidualne mogą utrudnić zrealizowanie nakreślonego przez komitet londyński projektu kontroli. **Zastosowanie tych środków wcześniej należy uznać za zbyteczne**, jeżeli wziąć pod uwagę, że powstańcy nie wyrazili dotychczas nawet zasadniczej zgody na ustanowienie jakiejkolwiek kontroli, a podtrzymujące ich rządy nie wyraziły jasnej i bezwarunkowej zgody, ani na wprowadzenie jakiejkolwiek kontroli, ani też na powstrzymanie wysyłek do Hiszpanii kontyngentów wojskowych pod nazwą ochotników. **Z powyższych względów rząd sowiecki aczkolwiek nie wysyła obecnie oddziałów ochotniczych, nie uważa za celowe wkroczyć na drogę stosowania jednostronnych środków.“**

Nie oddamy piędzi ziemi hiszpańskiej
OSWIACZENIE GEN. FRANCO.

Londyn, 18. 1. (PTT). „Daily Mail“ zamieszcza wywiad z gen. Franco, który m. in. oświadczył: „Jak pan widzi, **w Hiszpanii faktycznie walczymy nie przeciwko hiszpańskiemu wewnętrznemu wrogowi, lecz przeciwko sowieckiej międzynarodówce komunistycznej**, która ma tu swoje liczne macki. **Ani dziś ani też w przyszłości rząd narodowy hiszpański nie ma zamiaru przekazać komukolwiek chociażby jednej piędzi ziemi hiszpańskiej, ani też posiadłości hiszpańskich lub zgodzić się na jakąkolwiek sferę interesów, czy wpływów.** Nie naszą jest winą, iż zagadnienia wewnętrzne Hiszpanii mają obecnie taki międzynarodowy charakter. **Jesteśmy twórcami nacjonalistycz. Hiszpanii.** Ci co dla nas walczą, nie zostali zwerbowani przypadkowo na całym świecie za pomocą wysokich opłat, płaconych z naszych narodowych rezerw złota. Oczywista rzecz, że wzrasta sympatia pomiędzy Hiszpanią a Niemcami i Włochami. Wszyscy mamy tego samego wroga — komunizm. Rząd czerwony naruszył wszystkie postanowienia swej własnej republikańskiej konstytucji. **Obecnie nie rządzą Kortezy lub gabinet, lcz komitety anarchistyczne, syndykalistyczne i komunisyczne“.**

SPRAWA MADRYTU.

Zapytany o obecną sytuację wojskową, gen. Franco odpowiedział:

„W istocie rzeczy Madryt nie jest pozycją o wartości wojskowej, ale ma on kolosalne znaczenie polityczne. Przestępstwem i szaleństwem było ze strony czerwonych, że gdy dotarliśmy do Carabanchel, usiłowali oni wyzyskać Madryt jako front walki, wówczas gdy właściwie Madryt powinien był być traktowany jako otwarte miasto. Rzecz oczywista, że my nacjonaliści nie chcemy niszczyć własnej stolicy, ani zabijać bezbronne kobiety i dzieci. Jednakże opanujemy Madryt własnymi metodami i we właściwym czasie go zdobędziemy.

MAROKKO I NOWA HISZPANIA.

Przedstawiciel agencji Havasa, który również odbył wywiad z gen. Franco zadał mu następujące pytanie: Czy znane jest p. generałowi wielkie poruszenie, jakie wywołały na świecie wiadomości o tym, że jakoby wojska niemieckie wylądowały w Marokko? Co pan generał sądzi o tej sprawie? Gen. Franco odpowiedział: **nie ma żołnierzy niemieckich w Marokko hiszpańskim.** Daliśmy zaprzeczenie formalne wiadomości o wyladowaniu wojsk czy też ochotników niemieckich w naszych posiadłościach w Afryce północnej. Szczególnym zbiegiem okoliczności w tym kraju nie było nigdy obywateli niemieckich. Przy każdym naszym zwycięstwie **wzmagą się kampania fałszywych wiadomości i kłamstw. Ostatnia była dobrze wyreżyserowana.** Jeżeli zaniepokoiła ona świat, to dowodzi, do jakiego stopnia nerwy Europy są podrażnione. Wiem, że przygotowuje się nowa kampania w Ameryce Północnej przeciw ruchowi narodowemu hiszpańskiemu. Niechaj świat będzie pewien, że nie my narazimy na niebezpieczeństwo pokój europejski.

A jaką będzie nowa Hiszpania — zapytał korespondent Havasa. Nowa Hiszpania — odpowiedział gen. Franco — będzie przede wszystkim wolna. Zniesiemy walkę klas, przywrócimy godność i wolność pracy, złym bogaczom narzucimy równość i sprawiedliwość społeczna, zapowiedziany pokój w kraju.

Ostatnie pytanie korespondenta Havasa brzmiało: **Jaką będzie polityka zagraniczna jutrzejszej Hiszpanii?** Niczego od nikogo nie żądamy. — odpowiedział gen. Franco — Wznowimy jak najszybciej — serdeczne i przyjazne stosunki z wszystkimi krajami bez wyjątku, a w szczególności z państwami amerykańskimi o języku hiszpańskim. W umocnieniu tych węzłów należy widzieć znaczenie naszego hasła **Hiszpanii.**

Ofensywa na froncie Malagi

Salamanca, 18. 1. (PAT). Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi o **zajęciu pobrzeżnej miejscowości Marbela, w okolicy Malagi. W ręce wojsk powstańczych wpadły duże zapasy materiału wojennego i żywności.** Na stronę wojsk powstańczych przeszło z bronią w ręku wielu milicjantów rządowych. **Pod Madrytem panuje spokój.**

Rewizja statków sowieckich

Moskwa, 18. 1. (PAT). Agencja Tass donosi, że pomiędzy 7 a 14 stycznia **szereg statków sowieckich został zatrzymany w Cieśninie Gibraltarskiej przez okręty powstańcze.** Statki sowieckie były odprowadzane do Ceuty i po rewizji zwalniane. W okresie tym zatrzymano statki sowieckie: „Pokrowski“, „Łunaczarski“, „Wtoraja Piatiletka“, „Transbałt“, „Cietrowski“ i „Budienny“. Ponadto dn. 9 stycznia torpedowiec powstańczy zatrzymał w pobliżu Capowilano statek sowiecki „Newa“, który po indagacji był przez torpedowiec eskortowany w ciągu 2 godzin.

WOJSKA RZĄDOWE WYSADZIŁY KLINIKĘ UNIWERSYTECKĄ.

Walencja, 18. 1. (PAT). Hiszpańska agencja rządowa donosi: Na froncie madryckim **oddziały rządowe wysadziły w powietrze część kliniki uniwersyteckiej**, po czym przeszły do ataku i zajęły dogodniejsze pozycje. Na wszystkich odcinkach frontu operacje utrudniała niepogoda.

Oś Berlin--Rzym
i narady gen. Goeringa we Włoszech

Berlin, 18. 1. (PAT). Zbliżona do premiera Goeringa „National Ztg“ pisze o podróży premiera do Rzymu: **Ścisła współpraca włosko niemiecka ujawnia się zwłaszcza przy traktowaniu sprawy hiszpańskiej. Układ włosko-brytyjski nie pociągnął za sobą rozluźnienia stosunków niemiecko-włoskich.** Właśnie dlatego że istniała oś Berlin—Rzym, Mussolini mógł wystąpić swobodnie wobec Londynu. Dziś stwierdzono w Rzymie, że punkt ciężkości polityki europejskiej spoczywa na osi Berlin—Rzym—Londyn. Trwałość osi Berlin—Rzym skłoniła już Londyn do porzucenia metody wspólnej akcji dyplomatycznej z Francją i zastosowania formuły równego traktowania Niemiec, Wioch i Francji. Między Włochami i Francją zachodzą jeszcze silne rozbieżności. Wystąpienie kanclerza na przyjęciu noworocznym podkreśliło, że **ze strony Niemiec nie ma trudności do porozumienia z Francją.** Głównym ogniskiem niebezpieczeństwa pozostaje Hiszpania. Wyniki pomyślne w tej sprawie dadzą się osiągnąć tylko wtedy, gdy zrealizowane będą poglądy, reprezentowane przez Berlin i Rzym. Da się to urzeczywistnić przez przeszkodzenie w dalszej interwencji Związku Sowieckiego w Hiszpanii i przez utworzenie wspólnego frontu państw zachodnich i środkowo-europejskich, aby uniemożliwić utrwalenie się czerwonej Hiszpanii.

Co ustalono podczas rozmów Goeringa z Mussolinim

Rzym 18 stycznia. **Według panującej tu opinii podczas rozmów Mussoliniego z gen Goeringiem ustalono, że Niemcy i Włochy zgodzą się zarówno na powstrzymanie dalszego wysyłania ochotników do Hiszpanii jak i na odwołanie swoich obywateli już walczących w szeregach narodowych — byle mocarstwa pomagające rządowi madryckiemu uczyniły to samo i byle została zaprowadzona skuteczna kontrola stanowania wzajemnych zobowiązań.**

Niemcy i Włochy stoją bowiem na stanowisku, że interwencja sowiecka w Hiszpanii ma na celu urzeczywistnienie daleko idących zmian w dotychczasowej równowadze Europy. Na te właśnie zmiany Berlin i Rzym zgodzić się nie mogą.

Odpowiedź Włoch na notę Anglii w sprawie ochotników walczących w Hiszpanii doręczona zostanie w przyszłym tygodniu zapewne tego samego dnia co i odpowiedź Niemiec, aby podkreślić stałą współpracę Rzymu i Berlina.

Pogłoski, jakoby premier pruski miał udać się z Rzymu samolotem do Burgos, aby nawiązać osobisty kontakt z gen. Franco, nie potwierdza się.

W kołach miarodajnych nie przypuszczają, by po zakończeniu rozmów gen. Goeringa z Mussolinim, ogłoszony był wspólny komunikat. Powiadają tu, że jest to zbyteczne, albowiem od czasu podpisania protokułu niemiecko-włoskiego, 23 października 1936 r. w stosunkach pomiędzy obu mocarstwami nic się nie zmieniło.

Ojciec św. spędził noc spokojnie

Rzym, 18 stycznia (PAT). Ojciec święty spędził noc spokojnie. Papież obecny był dziś rano na Mszy św., przyjął Komunię św., po czym odbył rozmowę z ks. kard. Pacellim.

—:ooo:—

Premier Goering przyjedzie „na polowanie“ do Polski?

Warszawa, 18 stycznia (Telef.). W kołach politycznych obiega pogłoska, że premier Goering przybędzie w bieżącym roku podobnie jak w latach ubiegłych, na polowanie do Polski. Niektórzy twierdzą, że polowanie to odbędzie się wkrótce po powrocie premiera z Włoch, inni zaś, że dopiero w połowie lutego. Polowanie urządzone będzie w Białowieży. W kołach poinformowanych potwierdzają wiadomość podaną przez prasę rumuńską, że wizyta ministra Becka w Bukareszcie została odłożona do końca lutego.

Dziennik belgijski wysuwa projekt zainteresowania Polski Kongiem

Bruksela, 18. 1. (PAT). **Wychodząca w Antwerpii „La Metropole“ omawia polskie zagadnienie emigracyjno-surowcowe.** Żądania Polski należy usprawiedliwić potrzebą artykułów kolonialnych i rud. Jak wiadomo Polska pozbawiona jest wysokowartościowych rud żelaza i miedzi i musi przywozić w wielkich ilościach surowce włókiennicze, głównie bawełnę, oraz produkty spożywcze kolonialne. Czy nie byłoby rzeczą racjonalną, zapytuje dziennik, zorjentować Polskę w kierunku rozwinięcia działalności w Kongo do wysokości własnych potrzeb. W ten sposób Belgia uzyskałaby sprzymierzeńca w razie potrzeby bronienia swych praw do Konga na forum międzynarodowym.

Antyhitlerowska organizacja mniejszości niemieckiej

Katowice, 18. 1. (Telef.). Z inicjatywy b. senatora Panta utworzona została nowa organizacja niemieckiej mniejszości narodowej w różnych państwach. **Organizacja posiada charakter antyhitlerowski i nosi nazwę Związku Niemieckiego dla Pokojowego Rozstrzygania Zagadnień Mniejszości.** Do komitetu organizacyjnego weszli: b. senator Pant, jako przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Polsce, reprezentant Niemców na Łotwie Schiematt oraz przedstawiciele grup Niemców sudeckich w Czechosłowacji. Nowa organizacja stoi na gruncie lojalności w stosunku do państwa, w którym dana mniejszość niemiecka zamieszkuje. Jako główne swe zadanie organizacja wysuwa pielęgnowanie i rozwój kultury niemieckiej.

—ooo—

I Turcja zwinęła poselstwo

Rzym, 18. 1. (PAT). Ambasador Turcji zakomunikował hr. Ciano, że rząd turecki postanowił **zlikwidować poselstwo w Addis Abebie** i zwraca się do rządu włoskiego z prośbą o objęcie opieki nad obywatelami tureckimi w Abisynii. Rząd turecki zastrzega sobie prawo otwarcia konsulatu w Addis Abebie.

Olbrzymia ilość zgłoszeń na konkurs im. Chopina

Zakwalifikowano 105 kandydatów z 21 państw

Warszawa, 18 stycznia (PAT). W tych **dniach** została zamknięta lista zgłoszeń do **trzeciego** międzynarodowego konkursu im. **Fr.** Chopina, których ogólna ilość wyniosła **około** 250.

Ostatecznie przyjętych uczestników, jako posiadających pełne i odpowiadające wymogom regulaminu konkursowego kwalifikacje, jest 105, reprezentujących następujących 21 **państw:** Anglia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Grecja, Holandia, Italia, Japonia, Jugosławia, Łotwa, Niemcy, Polska, Rumunia, Stany Zjednoczone A. P., Szwajcaria, Węgry i Z. S. R. R. — **Trzeci** międzynarodowy konkurs chopinowski **pod** wysokim protektoratem P. Prezydenta R. P. zapowiada się zatem imponująco, przewyższając ilością zgłoszonych uczestników wszystkie poprzedzające konkursy. Losowanie kolejnych miejsc w audycjach odbędzie się w sobotę 20 lutego o godzinie 12 w południe w lokalu Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, ul Sienkiewicza 8, zaś uroczysta inauguracja konkursu nazajutrz, tj. w niedzielę 21 lutego o godzinie 11 rano, w wielkiej sali Filharmonii, gdzie odbywać się będą wszystkie audycje konkursowe do dnia 12 marca br. włącznie.

Na środowym posiedzeniu Sejmu

odpowiedź min. Swiętosławskiego na interpelacje

Warszawa, 18. 1. (Telef.). Dziś ogłoszono porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu. Najważniejszy punkt posiedzenia stanowi **odpowiedź p. ministra oświaty prof. Swiętosławskiego na różne interpelacje.** P. minister odpowie na interpelacje ks. **posła Downara** w sprawie badań antropometrycznych, prowadzonych przez komisję ministerialną w szkołach średnich na Śląsku i we Lwowie w X Gimnazjum Państwowym, **ks. posła Lubelskiego** w sprawie zjazdu członków Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Święcianach i **posłanki Prystorowej** w sprawie coraz częściej zdarzających się starć na terenie szkół powszechnych na tle różnicy poglądów religijnych i politycznych pomiędzy przedstawicielami szkół powszechnych a przedstawicielami duchowieństwa. Poza tym w pierwszym czytaniu znajdzie się na porządku dziennym szereg projektów ustawowych, m. in. ustawa o Polskiej Akademii Literatury.

Nowe pogłoski o próbach porozumienia

między Stolicą Św. a Niemcami

Paryż, 18. 1. (PAT). Havas donosi z Citta del Vaticano, że w kołach zbliżonych do Stolicy Apostolskiej nie ukrywają, że audiencja jakiej Ojciec święty udzielił 3 kardynałom i 2 biskupom niemieckim nie dotyczyła wyłącznie spraw diecezjalnych, ale również obecnej sytuacji religijnej w Niemczech.

Rzym, 18. 1. (PAT). Od paru dni bawi w Rzymie 3 kardynałów niemieckich z Wrocławia, Monachium i Kolonii oraz 2 biskupów z Berlina i Münsteru. W rzymskiej wizycie niemieckich dostojników kościelnych, którzy byli już przyjęci w Watykanie, opinia publiczna dopatruje się usiłowań, zmierzających do odprężenia w stosunkach między Watykanem i Kościołem katolickim w Niemczech z jednej strony, a rządem narodowo-socjalistycznym z drugiej. Odprężenie to mogłoby znaleźć swój zewnętrzny wyraz w nowej interpretacji konkordatu, łączącego Rzeszę Niemiecką z Watykanem.

Nie brak też przypuszczeń, że rolę pośrednika w realizacji odprężenia między katolicyzmem a rządem Rzeszy mogłyby odegrać Włochy, których mężowie stanu prowadzą obecnie doniosłe narady polityczne z wysłannikiem Hitlera, premierem Goeringiem.

Konfiskata „Kuriera Porannego"

Warszawa, 18. 1. (Telef.). **Sensację w kołach dziennikarskich wywołała dzisiejsza konfiskata** „Kuriera Porannego". **Organ sanacyjnej lewicy, chcąc się przypodobać ludowcom, zamieścił na dwu stronach ogromne sprawozdanie z wczorajszego kongresu ludowców. Sprawozdanie to zostało skonfiskowane.**

B. prezes Parylewicz odwiedził żonę w szpitalu

Kraków, 17. 1. Przebywającą w szpitalu św. Łazarza, na oddziele chorób wewnętrznych, Wandę Parylewiczową, odwiedził w poniedziałek jej mąż, b. prezes Apelacji krakowskiej. Widzenie odbyło się w obecności sędziego dr Korusiewicza. Trwało ono około godziny. Wraz z p. Parylewiczem chorą odwiedziła krewna p. W. W czasie odwiedzin przyszło kilkakrotnie do wzruszających scen między małżonkami. Po raz pierwszy po aresztowaniu Parylewiczowej, widzieli się oni, gdy bohaterka znanej afery była jeszcze zdrowa. Wczorajsze odwiedziny były drugimi z rzędu. Parylewiczowa skarżyła się na pogarszający się stan zdrowia. W ciągu kilku tygodni choroby spadła ona na wadze ponad 20 kg.

Jak się dowiadujemy, badania dla których W. Parylewiczową przewieziono na klinikę prof. Tempki są na ukończeniu tak, że we wtorek względnie w środę chora przewieziona zostanie z powrotem do szpitala więziennego.

Wyrok na redaktora pisma sekciarskiego

Warszawa, 18 stycznia. (Telef.). **Z Łodzi** donoszą, że w tamtejszym Sądzie Okręgowym odbył się proces Augustyna Raczka, redaktora odpowiedzialnego dwutygodnika „Złoty Wiek". Dwutygodnik ten wydawany jest przez sektę badaczy Pisma św. Akt oskarżenia zarzuca Raczkowi jako redaktorowi odpowiedzialnemu, że w okresie od marca do lipca 1936 roku zamieścił 7 artykułów, w których dopuścił się zniewagi i wyszydzenia dogmatów Kościoła katolickiego oraz obrazy narodu polskiego. Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, skazujący Raczka na łączną karę 1 roku i 8 miesięcy więzienia oraz 100 zł. grzywny.

WYROK W SPRAWIE ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE 25 BM.

Warszawa, 18. 1. (Tel.). Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znalazła się, jak już donosiliśmy, skarga przeciwko rozwiązaniu Rady Miejskiej w Warszawie. Mimo, że konflikt o budżet, który spowodował w następstwie rozwiązanie rady miejskiej jest nieaktualny, skarga została podtrzymana. Najwyższy Trybunał Administracyjny zapowiedział ogłoszenie wyroku na 25 lutego.

—oOo—

Katastrofalny wybuch kotła w fabryce łódzkiej

Łódź, 18 stycznia (PAT). Dziś o godzinie **8 rano** wydarzyła się katastrofa w fabryce braci Laskowskich przy ul. Pomorskiej 40. — **Na drugim piętrze gmachu, dzierżawionego przez fabrykę pończoch Zakrzewskiego, pękł kocioł do ogrzewania. Eksplozja była tak silna, że wyrzuciła w powietrze szczytową ścianę, zniszczyła maszyny i zdemolowała częściowo klatkę schodową. 8 osób, w tym siedmiu robotników i zatrudniona jako biuralistka siostra Zakrzewskiego, zostało rannych odłamkami gruzu i kawałkami pękniętego kotła.** Wszyscy oni zostali silnie poparzeni. W kilka minut po eksplozji nadjechała straż pożarna, zabezpieczając teren. Ściany budynku, naruszone wybuchem zabezpieczono, ponieważ grożą miejscami zawaleniem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybuch spowodowany został zamarznięciem przewodów cieplnych.

Olbrzymi fundusz stabilizacyjny prez. Roosevelta

Nowy Jork, 18 stycznia (PAT). Komisja bankowa senatu Stanów Zjednoczonych zaakceptowała projekt upoważnienia dla prezydenta Roosevelta w zakresie problemów monetarnych. **Projekt ten przewiduje, że na okres do 30 czerwca 1939 roku prezydent Stanów Zjednoczonych będzie miał pełnomocnictwa w zakresie zarządzania funduszem stabilizacyjnym w wysokości 2 miliardów dolarów jak również w zakresie ustalania zawartości złota w jednostce monetarnej.**

Misja p. Bonnet w Waszyngtonie

Paryż, 18. 1. (PAT). Nominacja sen. Bonneta, b. kilkakrotnego ministra handlu na ambasadora w Waszyngtonie wywołała duże zadowolenie kół politycznych i prasy francuskiej. Dzienniki przywiązują duże nadzieje do misji p. Bonneta, wyrażając przekonanie, że wiąże się ona nie ze sprawą długów międzynarodowych, lecz ma na celu **rozszerzenie zakresu współpracy finansowo - gospodarczej między Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi.** Dzienniki przypominają oświadczenia programowe premiera Bluma, w których premier motywował decyzję rządu francuskiego o dewaluacji a **wskazującej na konieczność podjęcia szerokiej akcji międzynarodowej, której podstawą musi być współdziałanie francusko-angielsko-amerykańskie na rzecz przywrócenia swobody międzynarodowych obrotów gospodarczych i finansowych, jako na jedyną drogę likwidacji kryzysu. Prasa francuska uważa p. Bonneta za najbardziej odpowiedniego do przygotowania współpracy między trzema stolicami, wyrażając jednocześnie zadowolenie, że nominacja ta zbiegła się z jednoczesnym wyjazdem do Stanów Zjednoczonyrh angielskiego ministra handlu Runcimana.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18. 1. (Telef.). Dziś w 9 dniu ciągnienia IV klasy 37 Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **10.000 zł. na nr.** 28.785, 50.099, **5.000 zł.** na nry 37.314, 49.786, 55.886, 57.241, 98.711, 152.619, 159.613, po **2.000 zł.** na nry 3.545, 5.623, 25.811, 33.134, 39.736, 44.046, 45.392, 46.878, 50.759, 53.026, 55.335, 64.836, 74.008, 74.192, 105.975, 106.084, 110.716, 112.250, 146.393, 150.156, 150.173, 151.831, 152.734, 164.668, 171.150, 190.378, 194.944.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **25.000 zł.** na nr. 145.597, **20.000 zł.** na nr. 157.968, **10.000 zł.** na nry 142.808, 155.003, po **5.000 zł.** na nry 4.390, 18.070, 77.962, 81.340, 140.908, 154.240, 186.354, po **2.000 zł.** na nry 20.030, 27.220, 27.812, 31.348, 35.084, 99.260, 106.004, 114.930, 146.408, 150.055, 153.074, 188.446.

Dekoracja ks. bisk. Lisowskiego orderem „Polonia Restituta"

Tarnów, 18. 1. Przybył tu wojew. Gnoiński w towarzystwie radcy Stańkowskiego i **udekorował ks. biskupa ordynariusza Fr. Lisowskiego komandorią z gwiazdą „Polonia Restituta", ks. prałata rektora Sitkę kawalerskim krzyżem „Polonia Restituta" zaś ks. prałata Bulandę i ks. Szymańskiego, superiora XX Misjonarzy w Tarnowie złotymi krzyżami zasługi.** Uroczystość odbyła się przy udziale kapituły i reprezentantów władz.

W Tatrach zaginął turysta

Zakopane, 18 stycznia. (PAT). W sobotę **w południe** 9 bież. mies. wyruszył z Zakopanego w góry W. Bojakowski, lat 20 z Zamościa z zamiarem udania się kolejką linową na Kasprowy, a następnie na dłuższą wycieczkę i od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad. W dniach 9 i 10 panowała w górach silna zadymka, **wobec czego zachodzi obawa, że zdarzył** się turyście jakiś nieszczęśliwy wypadek, **gdyż wszelkie poszukiwania w schroniskach tak po polskiej jak i słowackiej stronie nie dały dotychczas żadnego rezultatu.**

Obrady nad ustawą o umowach zbiorowych

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Dziś w obecności wicemin. opieki społecznej Jastrzębskiego obradowała w Sejmie pod przewodnictwem pos. Madejskiego komisja pracy. Przedmiotem debaty był rządowy projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, referowany przez posła Gardeckiego. W toku obszernej dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem, **wysunięto** m. in. dezyderat **objęcia omawianą** ustawą zagadnień chałupnictwa.

Wystawa sztuki polskiej w Dublinie

Dublin, 18 stycznia (PAT). Odbyło się tu otwarcie wystawy polskiej, zorganizowanej przez „Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej za Granicą" a urządzonej staraniem tutejszej placówki R. P. Wystawa obejmuje trzy działy: starych drzeworytów, współczesnej sztuki graficznej oraz kilimów i dywanów. Przed otwarciem odbył się prywatny pokaz eksponatów dla 300 zaproszonych gości, reprezentujących najrozmaitsze sfery irlandzkiego społeczeństwa. **Wystawę poprzedził szereg wyjątkowo przychylnych, niekiedy wprost entuzjastycznych artykułów tutejszej prasy o sztuce polskiej oraz zapowiedzi, nadawane przez irlandzkie radio.** Krytyka ze szczególnym uznaniem i podziwem podnosi walory dzieł Wyczółkowskiego i Skoczylasa, wymienia szereg innych nazwisk i poświęca dużo uwagi starym drzeworytom, porównując je niekiedy ze starą sztuką irlandzką.

We Lwowie —18 stopni

Lwów 18 stycznia (PAT). **Podczas** gdy w sobotę rano temperatura we Lwowie wynosiła —15 st., to dziś o godzinie 7 rano wynosiła ona —18 st. Dziś też zgłosiły się na pogotowie pierwsze ofiary odmrożenia. Do godziny 13 Pogotowie opatrzyło 30 osób.

Nadal mroźno w całej Polsce

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 14: **Cała niemal Polska miała dziś po południu pogodę mroźną i niemal bezchmurną, jedynie miejscami na Polesiu padał drobny śnieg.** Temperatura o godzinie 14 wynosiła —4 stopnie w Kaliszu, —5 st. w Gdyni i Bydgoszczy, —6 w Poznaniu, —7 w Płocku i Łodzi, —8 w Warszawie, —9 w Krakowie i Wilnie, —10 w Kielcach, —11 w Brześciu nad Bugiem, —12 w Pińsku, —14 we Lwowie i Zaleszczykach.

Fabryczka fałszywych pieniędzy w warsztacie szewskim

Toruń, 18 stycznia (PAT). Władze policyjne zlikwidowały w Tczewie w zakonspirowanym warsztacie szewskim **fabryczkę fałszywych monet 50 groszowych jednozłotowych oraz jednoguldenowych gdańskich. Znaleziono dowody rzeczowe w postaci przyrządów i materiałów do fabrykowania fałszywych monet oraz znaczna ilość gotowych już falsyfikatów. W areszcie osadzono kilka osób.**

Z pobytu Goeringa w Rzymie

Rzym, 18. 1. (PAT). Premier Goering udał się wczoraj przed południem do Castel Porziano, gdzie podejmowany był **śniadaniem przez króla Wiktora Emanuela III.** Po śniadaniu, w którym wzięli udział książęta oraz wybitni dostojnicy władz faszystowskich, odbyło się polowanie, zakończone o godz. 15. Wieczorem premier Goering odwiedził „Dom niemiecki", gdzie wygłosił powitalne przemówienie do licznie zgromadzonej kolonii niemieckiej, po czym odbył w niedzielę wieczorem dłuższą naradę z ambasadorem Rzeszy w Rzymie von Hassel'em.

Dzisiaj rano o godz. 9.30 gen. Goering specjalnym pociągiem wyjechał do Neapolu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 1. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgia 289.40, Berlin 212.36, Bruksela 89.08, Gdańsk 100, Londyn 25.95, Nowy Jork 5.285, **Paryż 24.67**, Praga 18.45, Zurych 121.30, Wiedeń sprzedaż 29.20, kupno 98.30, Mediolan 27.88, marka niemiecka srebrna sprzedaż 130, kupno 126.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.75, stabilizacyjna 450, inwestycyjna pierwszej emisji 64, drugiej emisji 64.75, dolarówka 46.50, 5 proc. konwersyjna 53.50, 6 proc. dolarowa 64.50.

Akcje: **Bank Polski** 108, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 29, Węgiel 16.75, Lilpop 13.75, Norblin 42, Starachowice 32.50.

—oOo—

Koniec jednego kłamstwa

W wojnie domowej w Hiszpanii jest wiele punktów niejasnych. Niejasnym jest np. stosunek Basków do rządu p. Caballera. Katolicy, nacjonaliści, — przeciw powstańcom!... Niejasną jest dalej sprawa udziału zagranicy w tej straszliwej tragedii: jaką realnie pomoc (w ludziach i materiałach wojennych) dały rządowi Rosja Sowiecka, Francja, Belgia, Czechosłowacja, Anglia, — a jaką dały powstańcom Niemcy, Włochy i Portugalia?

Są jednak momenty najzupełniej jasne i bezsporne. Pierwszym z nich jest fakt, iż, gdy wojskami armii powstańców dowodzi Hiszpan, gen. Franco, — wojskami rządowymi dowodzi rosyjski gen. Gorew; gdy sprawy Hiszpanii narodowej prowadzi rząd złożony z rodowitych Hiszpanów, sprawy Hiszpanii rządowej załatwia taki Hiszpan, jak — Rosenberg (oczywiście nie autor „Mitu XX wieku", tylko żyd rosyjski).

Drugim bezspornym momentem jest fakt, że wojna domowa jest nie tylko wojną frontów bojowych, ale walką ideologii. W pierwszym rzędzie walką na polu religijnym...

PO JEDNEJ I PO DRUGIEJ STRONIE.

Upraszczają sobie sąd o rzeczach ci, którzy uważają, że po stronie rządu z Walencji są sami bezbożnicy, a zaś po drugiej sami katolicy. Po stronie rządu z Walencji są bowiem obok komunistów i anarchistów także baskijscy katolicy, a po stronie rządu z Burgos obok żarliwych katolików także liberali o pokroju p. Lerroux i inne „żywioły „antyklerykalne". Więc nie można sobie upraszczać sądu twierdzeniem, że siły rządowe, to — samo bezbożnictwo, a siły powstańcze, to — sam czysty katolicyzm.

Ale też z tego faktu nie wolno wyciągać wniosku, jakoby front wojenny nie był frontem religijnym. Przeciwnie! Obóz walczący po stronie rządu z Burgos jest obozem, który m. in. walczy o prawa religii, jak obóz rządu z Walencji walczy m. in. o zniszczenie religii. I w jednym i w drugim górę biorą i ton nadają czynniki najsilniejsze, najlepiej uświadomione. Więc komuniści i anarchiści po stronie Walencji, a katolicy po stronie Burgos. Zwycięstwo wojsk walenckich byłoby równoznaczne ze zwycięstwem sił antyreligijnych, a zwycięstwo powstańców — triumfem religii. Im wojna domowa trwa dłużej, tym jaśniej ta prawda występuje. Dlatego Miguel de Unamuno, pisarz o niekatolickich poglądach, w ostatnich dniach swego życia zobojętniał dla sprawy powstania, a katoliccy Baskowie buntują się przeciw komunistom.

SOCJALISTYCZNE INFORMACJE.

Są to prawdy jasne i powszechnie znane. To też trzeba wyrazić zdziwienie z powodu metod, których polska prasa socjalistyczna używa dla pozyskania opinii na rzecz wojsk rządu Walencji. Mamy na myśli „Robotnika" i „Dziennik Popularny"... Zapewniają swoich naiwnych czytelników, że armia rządu z Walencji i w ogóle ten rząd — zachowuje życzliwe stanowisko wobec religii, a były wypadki, że usiłowano wmówić w bezkrytyczną opinię, jakoby wrogami religii byli właśnie powstańcy.

W różny sposób starają się komuniści w różnych krajach pociągać opinię na stronę hiszpańskiego „Frente Popular". We Francji np. w ten sposób, że rząd w Walencji według nich reprezentuje „demokrację", a rząd w Burgos reakcję. Nie zdarzyło się nam jednak w socjalistycznej lub komunistycznej prasie francuskiej spotkać tak przewrotnej argumentacji, jaką spotykamy w polskiej prasie socjalistycznej, jakoby hiszpański „Front Ludowy" zajmował życzliwe, lub przynajmniej neutralne, stanowisko wobec religii. Ale, że prawda ma właściwości oliwy, a kłamstwo jest stworzeniem o „krótkich" nogach, cała ta fałszywa argumentacja demaskuje się bardzo szybko... Jeden z takich procesów przeprowadza warszawski „Przegląd Katolicki". Sprawa przedstawia się tak:

SPRAWA MONSERRATU.

„Robotnik" z 4. I. b. r. podał korespondencję ze słynnego Monserrat, opromienionego legendą o św. Graalu... Korespondent zapewniał, że klasztor stoi w całości, nienaruszony, że katalońska „Generalidad" przystawiła straż dla strzeżenia bezcennych zabytków, że Benedyktyn, który został w klasztorze, chwali pietyzm rządu i wojska dla zabytków i Kościoła... Idylla!

W tym samym mniejwięcej czasie „Wiadomości Literackie", więc pismo nie uchodzące za organ katolicki, przyniosło korespondencję z tego właśnie Monserratu, wprost przeciwną... „Czerwone bandy — czytamy w niej — splądrowały doszczętnie Monserrat. Część łupu przywieziono do Barcelony" M. in. pamiątkowy krucyfiks, który „wyłamano" z ołtarza, — połamane i potłuczone monstrancje, tabernakulum, tryptyki. Resztę rozkradziono. Monserrat, który w relacji „Robotnika", stoi nietknięty, jest kupą gruzów, ruiną według „Wiadomości".

Cóż na to „Robotnik"? I w ogóle, co sądzić o jego sposobie informowania o Hiszpanii?

Albo padł ofiarą mistyfikacji, albo sam świadomie mistyfikuje opinię. Trzeba to skończyć. Należy być rycerskim w ostosunku do przeciwnika. „Robotnik" nie przestrzega tej zasady. Pracują w nim ludzie inteligentni, i nie naiwni. W jakim celu twierdzą, jakoby rząd p. Caballera był życzliwie usposobiony dla religji? Jeśli już chcą służyć „Frontowi Ludowemu" w Hiszpanii, niech używają innych argumenów, nie fałszów o sympatiach rządu Walencji dla katolicyzmu.

J. P.

Przegląd prasy...

Komintern finansuje prasę w Polsce

Prasa socjalistyczna rośnie. Obok „Robotnika", centralnego organu PPS, p. Barlicki wydaje „Dziennik Popularny". Zaczęła wychodzić „Walka Ludu", a p. Moraczewski przystępuje do stworzenia jeszcze jednego dziennika. Kto wie, czy nie ma z tym związku doniesienie „Biuletynu Antykomunistycznego" (nr IV), w którym czytamy:

„W ostatnich dniach Komintern postanowił rzucić duże pieniądze na akcję prasową w krajach sąsiednich Związku Sowieckiego. Do Polski ma wpłynąć suma 2.000.000 koron czeskich, przy czym wbrew dotychczasowej polityce — całkowicie przeznaczona jest **na jedno z pism codziennych**".

Ciekawość: które?

Polityka Z. N. P.

„Robotnik" cytuje następujące uwagi „Dziennika Porannego" (organu Z. N. P.):

„Działalność „Akcji Katolickiej", kierowana jest w ostatnich czasach coraz wyraźniej na tory planowej roboty politycznej, której ostrza mają zwrócić się przede wszystkim przeciwko ZNP.".

„Tą „Akcją" — dodaje „Robotnik" — trzeba by zająć się obszerniej".

Czekamy na to, jak się to „Robotnik" Akcją Katolicką zajmie. Tym czasem podnieść trzeba że według „Dziennika Porannego" samo zwrócenie się przeciw Z. N. P. jest już „robotą polityczną". Bardzo to marny wybieg. Wiadomo, że polityka Z. N. P. nie obchodzi Akcji Katolickiej: obchodzi ją tylko jego stosunek do religii.

Żydzi „w objęciach lewicy"

Prasa żydowska jest zachwycona pomysłem „frontu demokratycznego", z którym wystąpił p. Czarnocki na łamach „Kuriera Porannego"... „Nowy Dziennik" twierdzi, że „demokracja postępowa" nabiera „rozpędu".

„W obozie PPS — pisze — ten okres rekonwalescencji trwa już dłużej i jest może stosunkowo najwyraźniejszy. Stan ten uprawnia do optymizmu. Mówić jednak można na razie raczej o pewnej dynamice niż o gotowych już siłach politycznych, zdolnych do stoczenia zwycięskiej walki wyborczej z ofensywnym obozem reakcji społecznej i politycznej w całym państwie. Jest rzeczą zrozumiałą, że **sympatie społeczeństwa żydowskiego są po stronie tego na nowo krystalizującego się obozu**. I to zarówno z tego powodu, że w zwycięstwie tego obozu upatrujemy jako obywatele dobro państwa, jak też z tego powodu, że **jako Żydzi spodziewać się możemy, że hasła równouprawnienia politycznego społeczno-gospodarczego i kulturalnego, głoszone przez obóz demokracji postępowej wobec wszystkich narodów państwa realizowane będą także wobec nas**".

Nawet „Nasz Przegląd", obsługujący burżuazję żydowską, najbardziej reakcyjną część społeczeństwa, pisze, iż nastąpiło rzekome zbliżenie „sfer legionowych" do „endecji", oświadcza:

„Fakt ten rzuca nas (Żydów) w objęcia lewicy polskiej, choćbyśmy tego nie chcieli. Każdy żyd polski stał się już radykałem malgré lui".

He-he! Czy „wbrew sobie", — wolno wątpić. Znamy wypadki, że kapitaliści żydowscy popierają komunizm. Chyba nie „wbrew sobie".

Nadużycia

Urzędnicza „Jedność" poświęca mocny artykuł „szakalom", aferzystom, których sprawki powoli wychodzą na jaw.

„Powiedzmy — pisze — otwarcie, że ci ludzie skompromitowani nosili na sobie pieczęć przynależności partyjnej, której swoją karierę zawdzięczali.

Wiemy, że dla wielu dziś skompromitowanych dygnitarzy, usuwano pod pozorem „dobra służby" całe nieraz falangi ludzi zdolnych i uczciwych, z których nikt nie splamił się kradzieżą grosza publicznego.

Jeżeli zestawimy dwa zjawiska: z jednej strony przedwczesnych emerytów, którzy honoru swego nie splamili — a z drugiej strony zwyczajnych złodziejaszków, to wytworzy się się potworny i ponury obraz systemu, który się skompromitował bezapelacyjnie. Czyż tym poczynaniom, które dziś tak fatalne wydają owoce, nie patronował do niedawna wszechpotężny BBWR.

Żeby tak można o wszystkim swobodnie pisać wygarnęlibyśmy prawdę, przed którą musiałby zadrżeć niejeden z niedawnych mocarzy".

Stron. Ludowe w sprawie Gdańska

Wśród rezolucyj uchwalonych przez Kongres Stron. Ludowego, któreśmy wczoraj streścili, zwraca uwagę rezolucja w sprawie Gdańska. Brzmi ona w relacji „I. K. C." tak:

„Rzeczywistość ostatnich miesięcy wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że Gdańsk traci już ostatnie ślady swej dotychczasowej osobowości prawno-państwowej, stając się częścią składową Rzeszy. **Wolne Miasto Gdańsk dziś jest całkowicie rządzone przez rząd Rzeszy,** działający przez swego podwładnego szturmowca. Wysiłkom przyłączenia Gdańska do Rzeszy winno było kierownictwo naszej polityki zagranicznej przeciwstawić się z całą stanowczością, czego niestety nie widzieliśmy. Dalsza bierność może być tylko zachętą do kontynuowania obecnej zaborczej polityki Rzeszy, wyrugowania nas z nad Wisły".

Z filosemity — antysemita

Pos. Budzyński, znany z antysemickich wystąpień w Sejmie, jeszcze we wrześniu 1935 roku uchodził za filosemitę. Wydawał wówczas w Łodzi pismo, „Der Telegraf", w żargonie dla żydów. W piśmie tym z dnia 6. IX. 1935 podano sprawozdanie z zebrania przedwyborczego, na którym „czcigodny rabin" Beer popierał kandydaturę p. Budzyńskiego, a żyd Ganc wołał, że jeśli p. B. nie będzie wybrany, to

„może się, broń Boże, stać, że zamiast człowieka o poglądach postępowych a **przyjaciela Żydów**, jakim jest red. Budzyński, przejdzie w naszym okręgu jakiś tam karierowicz antysemicki".

Czyli: — dopóki człowiek żyje, zawsze jest zdolny do nawrócenia się. Zdolność ta ustaje dopiero po śmierci.

Komisja królewska w Palestynie

Dwunastego października ub. r. zakończył się po apelu królów arabskich strajk generalny w Palestynie i jednocześnie ustały rozruchy oraz napady arabskich oddziałów powstańczych, które pod kierownictwem swego wodza Fauzi al Kaukadżi'ego wycofały się do Transjordanii. W ten sposób zakończony został sześciomiesięczny okres zaburzeń, rozpoczęty w kwietniu ub. r. pod hasłem całkowitego wstrzymania żydowskiej imigracji do Palestyny. W Palestynie nastał jako taki spokój, trwający do dziś, który nie jest jednakże jednoznaczny z uspokojeniem umysłów **ani tym bardziej nie oznacza posunięcia choćby o krok naprzód rozwiązania ciężkiego zagadnienia palestyńskiego.**

Nie wiemy, jakie były prowadzone zakulisowe rozmowy między Anglią a władcami arabskimi i co spowodowało ich interwencję i zakończenie strajku; szeroki ogół arabski spodziewał się jednakże, że po ustaniu rozruchów Anglia zawiesi całkowicie imigrację aż do czasu zbadania całokształtu zagadnienia przez komisję królewską lorda Peela, wyznaczoną już uprzednio przez rząd brytyjski. Anglia postąpiła jednakże inaczej. Wysoki Komisarz wyznaczył w normalnym czasie kontyngent imigracyjny na półrocze od października do kwietnia, czym wywołał wzburzenie wśród Arabów. Wyznaczył jednak ilość certyfikatów tak małą (tylko dla 1.800 osób), że wywołał z kolei niezadowolenie żydów. Anglia chciała dogodzić obu stronom i nie zadowoliła żadnej. Żydzi zarzucają jej ustąpienie przed terrorem arabskim. Arabowie twierdzą, że nie dotrzymała obietnicy i postanowili wyładować swoje oburzenie w bojkocie komisji królewskiej.

Komisja królewska przybyła do Palestyny na początku listopada i niezwłocznie przystąpiła do pracy, której zadaniem miało być „zbadanie wysuniętych żalów i pretensyj przez ludność arabską i żydowską". Komisja została obdarzona poważnymi pełnomocnictwami oraz uzyskała wszystkie prawa Wysokiego Trybunału. Obecnie rozpoczął się już trzeci miesiąc jej urzędowania w Jerozolimie. Polega ono, jak dotąd, na codziennym przesłuchiwaniu świadków, odpowiadających wyczerpująco na pytania 6 członków komisji, oraz na przeglądaniu memoriałów, jakie podobno w liczbie kilku setek napłynęły ze strony żydów i Arabów palestyńskich i niepalestyńskich.

Dostojnicy arabscy postanowili początkowo prace komisji zbojkotować. Ostatnio jednakże namyślili się i przed komisją lorda Peela stanął celem złożenia zeznań nawet sam wielki mufti Jerozolimy. Hadżi Amin el Huseini, który był właściwym organizatorem strajku arabskiego. Oświadczył się on w słowach zdecydowanych za **pełną niepodległością Palestyny jako państwa a r a b s k i e g o.** Oczywiście między tym stanowiskiem a stanowiskiem żydów jest przepaść. Wystarczy porównać oświadczenie muftiego z przemówieniem przed tą komisją prezesa egzekutywy Agencji Żydowskiej, Dawida Ben-Guriona, który oświadczył: „Żydzi przybywają do Palestyny nie z czyjejkolwiek łaski, lecz na podstawie własnych, nigdy nie ustąpionych i nigdy nieprzedawnionych praw. Cel nasz streszcza się w haśle: **Budujmy Ż y d o w s k ą Siedzibę Narodową".**

Czy istnieje w tych warunkach możliwość pogodzenia pretensyj arabskich i żydowskich, możliwość znalezienia jakiegoś rozwiązania dla zagadnienia palestyńskiego? Wątpimy bardzo, by je potrafiły rozwiązać dotychczasowe prace komisji królewskiej mimo dużego wysiłku ze strony jej członków nie tylko w przesłuchiwania i rozmowy z „wysokimi dygnitarzami" arabskimi i żydowskimi, ale i w badanie całego mnóstwa drobnych spraw i zatargów, wynikających z codziennego współżycia arabsko-żydowskiego na jednej ziemi.

J. MAK.

Migawki

Dyplomatyczny bal

W ub. tygodniu odbył się „doroczny obiad“ wydany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej dla szefów misyj zagranicznych a z udziałem członków polskiego rządu. Nie zwróciłbym na ten obiad baczniejszej uwagi, bo obiad to i ja jadam (oczywiście nie w tej „oprawie“, jaką mu nadał P. Prezydent w ub. tygodniu) Ale... Ale uderzyła mię fotografia z tym obiadem związana!

Oto do stołu ciągnie sznur par. Jakże piękny widok! W pierwszej parze — P. Prezydent Mościcki prowadzi panią Ferid Tek, której małżonek, ambasador Turcji, pełni obecnie (w czasie nieobecności Nuncjusza) funkcje dziekana korpusu dyplomatycznego; w drugiej zaś ambasador Turcji prowadzi panią Mościcką... W trzeciej — ambasador Sowietów prowadzi panią Moltke, żonę ambasadora Niemiec. Dalej — ambasador Moltke prowadzi p. Dawtian, małżonkę ambasadora Sowietów.

Jakże krzepiący to widok! Wszyscy uśmiechnięci, z twarzy bije radość życia, wzajemne zaufanie, dobroć, przyjacielskość... P. ambasador Dawtian nachylony mówi coś bardzo miłego pani Moltke, — „Turek“ jest bardzo mile uśmiechnięty do pani Mościckiej, — pani Ferid Tek usłyszała coś szczególnie rozkosznego od P. Prezydenta Polski i śmieje się...

A teraz druga scena. Oczywiście imaginacyjna. Nikt jej nie fotografował!

P. ambasador Dawtian wrócił po obiedzie do domu. Zrzucił frak. Bierze się do przeglądania papierów przywiezionych właśnie z Moskwy przez kuriera dyplomatycznego. Twarz przy czytaniu tężeje. Ręka drży, nad oczyma groźny mars... Ręka się zaciska. Przeciw komu? Przeciw temu, któremu przed paroma godzinami na Zamku dziękował „najuprzejmiej“ za „zaszczyt“..., którego rękę potrząsał „serdecznie“ zapewniając, że mu „niewymownie miło“...

Bal — balem, dyplomacja — dyplomacją, a polityka — polityką!

BAYARD.

Celem uregulowania nakład prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

FR. BIELAK.

Podhale w obrazach

Nieodżałowany Leon Wyczółkowski studiując przed dziesięciu laty wspaniałe zabytki Sandomierza, w rozmowie ze swym towarzyszem, przypominał ile to cennych pamiątek zginęło w tej ziemi od czasu, gdy jako uczeń Gersona wędrował ze szkicownikiem w ręce po Sandomierszczyźnie.

„Z niepohamowaną zaciekłością — mówił — niszczymy to, co powinno być naszą chwałą i dumą, splendorem naszej kultury. Gdybym był młodszy — zwierzał się mistrz młodemu przyjacielowi — założyłbym bractwo grafików, malarzy, etnografów, historyków sztuki i literatów, związałbym wszystkich regułą, rozesłałbym po Polsce i kazałbym im zbierać wszystko co piękne i wartościowe z dziedziny sztuki i kultury narodowej... Jesteście młodzi, idźcie i róbcie; zadanie piękne i rozległe przed wami“.

Towarzysz Wyczółkowskiego — Józef Pieniążek — miał już za sobą prócz wielu obrazów i akwafort dwie teki graficzne: „Krzemieniec“ i „Sandomierz“, tym też goręcej słowa mistrza wziął za swój program, ale teren swej pracy ogromnie rozszerzył. Niestety mało znane są świetne akwaworty Józefa Pieniążka: „Stary kościół w Rabce“, „Kościół św. Anny pod Nowym Targiem“, „Stary kościół w Komorowicach“ i inne. Złożyłaby się z nich ładna i bogata teka; autor zamierzył jednak dużo większe, bardziej monumentalne dzieło. Obszedł całe Podkarpacie od Żywca po Sącz, rysując i malując zabytkowe nie tylko budowle, ale zanikające już stroje mieszczan i chłopów. Z twardym uporem i spokojną nieustępliwością wyszukiwał nieufnych nieraz modeli, wygrzebywał zapomniane po strychach stroje i ubiory i malował. Każde ferie czy „wolne“ od zajęć nauczycielskich poświęcał tej zawziętej robocie, której część weszła w wspaniałą tekę: „Podhale w obrazach“.

Jak ona powstawała i jakie ma znaczenie dla naszej kultury, to opisali we wstępie: Jan Wiktor, dr Tadeusz Seweryn i prof. Tadeusz Szydłowski. Prawie 50 plansz, z tych 40 kolorowych, ma pokazać nam ogromne bogactwo ludzi i strojów, pomników architektury i krajobrazów, i otworzyć przed nami nieznany świat kształtów i barw, których byśmy nawet nie przypuszczali. Czy to para góralska z Jurgowa, czy Spiszaczki z Frydmanowa, czy stary dąb w Tropluczy, czy wnętrzne kościoła w Przydonicy, — wszystko zobaczył kochającym okiem Pieniążek — a właściwie najpierw wyszukał, wygrzebał — i obecnie pozwala nam cieszyć się tym i bogacić.

Pierwszy zeszyt teki „Podhale w obrazach“ doszedł Wyczółkowskiego w ostatnim tygodniu jego życia — teki dedykowanej mu jako „Ojcu chrzestnemu“. Wielki i niestrudzony artysta zobaczył jeden ze splendorów naszej kultury odtworzony przez wiernego ucznia. W obecnych czasach, gdy sztukę wypiera tandetna nieraz technika, teka Pieniążka, wyrosła z żywego odczucia rodzimego piękna i gorącego ukochania jego bogactwa, stanowi pomnik narodowej kultury. Im czasy więcej szarzeją, tym więcej cenić musimy tych, którzy odrywają nas od szablonowych wyrobów mechanicznych, a pozwalają zetknąć się z szczerą treścią artystycznego wzruszenia.

Uwaga Redakcji. — „Podhala w obrazach“ ukazała się dotychczas cz. I, obejmująca 8 tablic. Całość zamawiać można na warunkach subskrybcyjnych w cenie 50 zł. za całość, tj. 50 tablic wraz z teką. Subskrybenci wpłacający całą prenumeratę jednorazowo otrzymują jako premię — oryginalną akwafortę autora. Adres wydawnictwa: Prof. Józef Pieniążek, Lwów, ul. Piaskowa 27. — Konto PKO 506.409.

Radio

WRAŻENIA Z ESCORIALU, przedstawi d. 19 bm. we wtorek o godzinie 16,00 dr St. Ciesielska-Borkowska, autorka wielu cennych prac o kulturze iberyjskiej i przekładów z hiszpańskiego. Scharakteryzuje Escorial, ten znamienny dokument przeszłości Hiszpanii o swoistym i jednolitym stylu, symbol religijnego i politycznego mistycyzmu Filipa II.

„W JAKI SPOSÓB KSIĄŻKA WYCHOWUJE DZIECKO“. Znaczenie książki w wychowaniu dawno już zostało ocenione. Chcemy wszyscy dać dobrą książkę naszym dzieciom. Powstaje jednak pytanie jaka książka jest dobra? Jest to sprawa nie łatwa: książka musi z jednej strony odpowiadać naszym zamierzeniom wychowawczym, z drugiej — upodobaniom młodego czytelnika. Zagadnienie to będzie tematem audycji „Dyskutujmy“ w dniu 19 stycznia o godzinie 19.00. Dyskusję zagai R. Czaplińska-Mutermilchowa, która wygłosi odczyt pt. „W jaki sposób książka wychowuje dziecko“.

ORYGINALNA MUZYKA HINDUSKA. Tak jak to zostało zapowiedziane na początku sezonu zimowego, P. Radio organizuje systematycznie audycje, zaznajamiające radiosłuchaczy polskich z muzyką narodów obcych kontynentów. Tym razem dnia 19 stycznia o godzinie 16,30 nadany zostanie reportaż z płyt w opracowaniu rodowitego Hindusa, mieszkającego obecnie w Polsce, dr Radi Behari lal Kryszma Mathur. Reportaż ten obejmie muzykę hinduską, która różni się od europejskiej w sposób zasadniczy, posiada bowiem zupełnie odmienną formę i treść, zupełnie inny system tonalny, inne instrumenty i zgoła inne barwy dźwiękowe.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 20 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Obrona domu rodzinnego przed atakiem gazowym — pogad. wygł. Janina Janicka; 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne; 16.10 Czym jest twój tatuś? — audycja dla dzieci; 16.25 Koncert; 17.00 Rola marynarki wojennej — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Obrazek z życia miasteczka — felieton; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Nie marnujmy czasu i młodości — pogadanka; 19.00 Pojedynek Domejki z Dowejką — opowiadanie M. Wańkowicza; 19.20 Programy lokalne; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Kwartet smyczkowy; 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R.; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków: godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka taneczna; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia...; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Transmisja ze Lwowa, 19.40 Koncert; 20.20 Skecz „Wielkie zmartwienie małej pani“.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Płyty; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 Skrzynka ogólna; 19.20 Mikrofony na próbie opery — transmisja z życia; 19.40 Koncert mieszany; 20.20 Wielkie zmartwienie małej pani — skecz; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Muzyka z płyt; 20.00 Płyty; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz: 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Rodzice mają głos — pogadanka; 18.35 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 O pracy Kółka Rolniczego — pogadanka; 19.20 Koncert kameralny; 19.40 Najbardziej ruchliwy dworzec kolejowy w Polsce — felieton; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

—ooo—

MARIA SANDOZ.

Oryginalne pomysły Hotelplanu

Zürich w styczniu.

Nastanie zimy uwydatniło zbawienne skutki dewaluacji w Szwajcarii. Uzdrowiska i sportowiska szwajcarskie są w tej chwili przepełnione. Zniżka franka o 30 procent i utrzymanie się dawnych cen pesjonatów i hoteli przy ogromnych zniżkach kolejowych i autobusowych sprawiły, że Szwajcaria, wymarzony raj zimowy narciarzy, zaczęła ściągać ogromne rzesze turystów. — Ruch świąteczny i noworoczny, oraz zamówienia na styczeń i luty — przeszły najśmielsze oczekiwania. W sam dzień wigilii SBB puściły kilkadziesiąt pociągów specjalnych do samej Bazylei, a inne, normalne, szły z reguły dwa razy większe. Z gości zagranicznych, którzy skierowali się w trzy ośrodki turystyczne: Graubünden. Engelberg i Berner-Oberland przeważają Anglicy, Francuzi, Holendrzy, Belgowie i Niemcy. Napchane po brzegi są nie tylko hotele i pensjonaty zimowe, ale i letnie i schroniska narciarskie dla młodzieży. Ponieważ pogoda panuje od tygodni nadzwyczajna z puchami śnieżnymi i słońcem, goście zagraniczni rozkoszują się wspaniałym wypoczynkiem. We wszystkich ważniejszych uzdrowiskach i sportowiskach znajdują się szkoły narciarskie (kursy), ujednostajnione obecnie na terenie całego państwa, mające tysiące zwolenników.

Ważną rolę w tych warunkach odgrywa Hotel-Plan, który przywozi moc gości po cenie ryczałtowej, tak z zagranicy jak z dalszych zakątków kraju.

Hotel-Plan poza stworzeniem przedsiębiorstwa spożywczego „Migros“ i nader korzystnych „ryczałtów wakacyjnych“ od 61 franków za 7 dni („alles inbegriffen“), urządza od jakiegoś czasu nader pomysłowe bale ludowe, zwane popularnie „Hopla-Fest“, cieszące się olbrzymią frekwencją. Za pięć franków otrzymuje gość bilet, zaopatrzony w 8 bonów na rozmaite rzeczy, a więc garderobę, jedzenie i trunki w bufecie, los na loterię, bilet na rzucanie balonem lub strzelanie o nagrody, wreszcie bon na taksówkę, która od godz. 2 w nocy odstawia bezpłatnie balowych gości do domu! Ponieważ wstępy na bale w Zurychu są nader wygórowane (od 15 franków do 30 bez jedzenia, garderoby, taksówki itp.), więc ogół nie może sobie na to pozwolić. Popularny Dyrektor Duttweiler wpadł zatem na pomysł zorganizowania takich bali, dostępnych dla każdego. Bilety na pierwszy bal w ilości 5000, rozkupione zostały w 2 dniach, na drugi również; urządza się więc teraz trzeci i czwarty.

Popatrzmy, jak to wygląda! Wszystkie sale olbrzymiego gmachu Tonhalle, w którym odbywają się koncerty, przemienione zostały na sale balowe, bufety, perony. Wielkie napisy i barwne plakaty głoszą sławę i piękno uzdrowisk szwajcarskich, perony regulują ruch balowych gości. Biuro podróży udziela wywiadów i rozdaje zabawne programy. Na ścianach sal doskonałe malowidła i afisze przedstawiające sport, góry w śniegu, kolejki górskie itp. Główna scena w wielkiej sali koncertowej udekorowana olbrzymim koniem z kartonu (Hopla), na którym siedzi rozbawionych dwoje dzieci-narciarzy, obok schronisko górskie z czapami śniegu, parę świerków, na przedzie sceny muzyka. Według punktów programu zjawiają się kolejno grupy Tessyńczyków, górali z Appenzell i Engelbergu, pochód masek z Bazylei, pochód św. Mikołaja z olbrzymiemi dzwonami krów górskich. Wszystko rozśpiewane, roztańczone, wesołe. W przerwie między tańcami i produkcjami barwnych grup ludowych dyr. Duttweiler wygłasza przemówienie, opowiadając ciekawe rzeczy o postępach Hotel-Planu poza granicami Szwajcarii, o masowym ruchu w góry, o korzyściach feryj Hopla itp. W innych salach odbywają się równocześnie inne przedstawienia i atrakcje. Kto głodny, zagląda do wzorowo zorganizowanego bufetu i zajada smaczne sałatki mięsne albo wieprzowinkę z kapustą, albo popija wino, czy wodę mineralną.

Na wielkiej scenie pokazują o 11 w nocy wielki, piękny film narciarski, wywołujący huczne oklaski. O północy paraduje po wszystkich salach barwny pochód Klausów, zwyczaj związany ze św. Mikołajem. O godz. 1 odbywa się losowanie ogólne załączonych do biletów wstępu kuponów, na które można wygrać 10 feryj po dwa tygodnie, marki wakacyjne na ferie i inne ponętne rzeczy.

Na zmianę do tańca przygrywają trzy orkiestry: orkiestra salonowa, Ländlerkapelle i orkiestra dęta. Tańczą we wszystkich salach, a jest ich pięć, nawet na korytarzach i w bufecie. Tłum olbrzymi, pięć tysięcy osób, a co za tym idzie dym papierosów i cygar. O drugiej w nocy wjeżdża przez oryginalnie urządzone tunele muzyka tessyńska w strojach ludowych i gra piękne tessyńskie piosenki. Od czasu do czasu ze zgrzytem kółek przesuwa się nad wielką salą kolejka górska, rozsypująca „powietrze Arosy“ pod postacią barwnych konfetti.

Opuściliśmy rozbawione apartamenty Tonhalle koło trzeciej w nocy, ale jeszcze mało kto myślał o powrocie. Ponieważ lało strumieniami, błogosławiliśmy pomysł darmowych taksówek; ci zwłaszcza, którzy mieszkali daleko.

Trudno się dziwić, że pomysł ten zyskał tak wielką popularność. Za pięć franków można się wytańczyć, napatrzyć filmowi i innym barwnym pokazom, najeść, napić, nasłuchać muzyki wszelkich kantonów i napatrzyć pięknych strojów i jeszcze człowieka odwożą z paradą do domu. Nowość to w Szwajcarii, krytykowana mocno przez niektórych, którzy nie chcą zmieszać się z publicznością Hotel-Planu, ale dla szerokiego ogółu w czasie ciężkiego kryzysu są to pomysły zbawienne, stawiające powoli na nogi hotelarski przemysł Szwajcarii. Gdy do tego doda się teraz olbrzymi napływ zagranicy z powodu dewaluacji i ustalenie dawnych cen, — zanosi się na wybitną poprawę turystyki na terenie Alp szwajcarskich, a więc na zabezpieczenie najsilniejszej podstawy bytu tego małego krajku.

Sprawa surowców
na forum Ligi Narodów

Sprawa surowców jest dziś sprawą wybitnie międzynarodową. Była zresztą nią już dawniej, ale nie wystąpiła dotąd w tak ostrej formie jak obecnie. Temat ten omawia Polska Informacja Polityczna, wydawana przez MSZ.

Zagadnienie — pisze P. I. P. — dostępu do źródeł surowców stanęło przed Ligą Narodów od samego początku jej istnienia. Opracowany przez rząd włoski projekt paktu Ligi przewidywał, iż **„rozdział międzynarodowy środków żywności oraz surowców, potrzebny dla utrzymania zdrowych warunków egzystencji i dla przemysłu, ma być kontrolowany w taki sposób, by każdy kraj miał zapewnione to, co jest dla niego niezbędne"**.

Projekt ten nie został zrealizowany. Najwyższa rada gospodarcza mocarstw sprzymierzonych ograniczyła się wówczas do zalecenia zniesienia powstałych wskutek wojny sztucznych barier ekonomicznych.

Włochy, których pretensji kolonialnych traktaty pokojowe, jak wiadomo, nie zaspokoiły, nie dały za wygraną i powróciły do sprawy surowców na pierwszej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. W wyniku ich inicjatywy komisja ekspertów z Włochem prof. Corrado Gini na czele, która ustaliła pewne ogólne zasady, dotyczące zagadnienia surowców, stwierdziła niezaprzeczalne prawo każdego państwa do swobodnego dysponowania swymi naturalnymi dobrami i do poddania ich, w okolicznościach wyjątkowych takiemu regime'owi, jaki odpowiada jego własnym potrzebom. Z drugiej strony komisja podniosła jednak, że **niezbędne dla życia gospodarczego innych państw surowce nie powinny być przedmiotem restryfikacji lub dyskryminacji, o ile nie zachodzą okoliczności nadzwyczajne.**

Na tej deklaracji platonicznej **skończył się pierwszy etap walki pokojowej o dostęp do surowców.** Wstęp ten nie był obiecujący. Istotnie, późniejsze lata nie posunęły sprawy naprzód. Sprawa surowców powróciła na forum międzynarodowe z okazji Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w roku 1927. Konwencje w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń przywozowych i wywozowych nie weszły jednak nigdy w życie — z powodu braku quorum państw ratyfikujących. Sprawą surowców zajmowała się wreszcie światowa konferencja monetarna i gospodarcza w 1933 r. — zresztą również bez rezultatów.

Tym czasem ewolucja dziejów gospodarczych ostatnich lat nie załagodziła, lecz przeciwnie zaostrzyła zagadnienie surowców. Kryzys światowy dotknął najboleśniej państwa przeludnione, a nie posiadające zarazem ani surowców, ani kapitałów. Pozbawione możliwości znalezienia rynków emigracyjnych dla nadmiaru ludności, pozbawione możliwości znalezienia rynków zbytu dla swych towarów, pozbawione wreszcie znaczniejszych rezerw kapitałowych — państwa te, do których zaliczyć musimy również i Polskę, **odczuwają szczególnie dotkliwie brak surowców, ułatwiających uprzemysłowienie kraju.**

Przyczyna kryzysu surowcowego doby obecnej jest oczywiście częściowo inna niż w pierwszych latach powojennych. Wówczas władające surowcami państwa wahały się nasycić głód surowcowy państw nie posiadających w obawie przed własnym niedostatkiem. Psychoza wojenna ciążyła jeszcze na gospodarce światowej. Dzisiaj natomiast państwa nasycone surowcami **pozbyły się chętnie nadmiaru swej produkcji.** Głód surowców dnia dzisiejszego nie oznacza bynajmniej iż surowców jest za mało na świecie. Istnieje po prostu paradoksalna sytuacja, **z jednej strony widzimy w niektórych krajach względną nadprodukcję, z drugiej zaś strony w innych krajach jaskrawy głód surowców.** Potrzebujący surowców klient nie ma po prostu czym zapłacić: złoto, jakie posiadał, przeszło do rąk mocarstw finansowych, które równocześnie władają surowcami i które, w zamian za te surowce nie chcą przyjąć ani nadmiaru ludności, ani też nadprodukcji towarów państw przeludnionych.

W ten sposób **wytworzył się podział na państwa „nasycone" i państwa „niezaspokojone".** Te ostatnie nie tworzą zresztą bynajmniej żadnej wspólnoty interesów; po prostu znajdują się one jedynie w analogicznej sytuacji.

W ostatnich latach coraz częściej i silniej dawały się słyszeć głosy, domagające się rozwiązania problematu surowcowego. Najwyższe autorytety kilku państw „niezaspokojonych" domagały się rozwiązania zagadnienia surowców na płaszczyźnie kolonialnej. Konieczność rozwiązania problematu uznana została również po stronie państw „nasyconych", m. in. W. Brytania, która wyraziła gotowość wzięcia udziału w każdym kolektywnym wysiłku, zmierzającym do rozwiązania zagadnienia, przy czym min. Eden **wskazał na Genewę jako na właściwe forum do zbadania zagadnienia dostępu do surowców kolonialnych.**

W wyniku ówczesnej debaty Zgromadzenie Ligi postanowiło poddać pod rozwagę Rady, na jej sesji styczniowej, sprawę utworzenia komitetu surowcowego. Na sprawozdawcę **wybrany został przedstawiciel Polski, który już w najbliższych dniach będzie miał możność zreferować Radzie Ligi całokształt zagadnienia.**

Tak więc, po kilkunastu latach, sprawa surowców wróciła przed forum Ligi Narodów. Sprawa ta interesuje w sposób żywotny Polskę, **której nikt nie może zaliczyć w tej dziedzinie do krajów „nasyconych".** Zainteresowanie Polski posiadaniem odpowiedniego dostępu do surowców zostało już zresztą zgłoszone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych R. P. zarówno przed kompetentnym forum międzynarodowym, jak i wobec polskiej opinii politycznej, która, jak to wykazała ostatnio dyskusja w Sejmie, całkowicie poparła inicjatywę naszego rządu.

Nowe przepisy o podatku gruntowym

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast okólnik wyjaśniający dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. **o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym.**

Dekret ten:

1) Wprowadza obciążenie państwowym podatkiem gruntowym gruntów państwowych, fundacyjnych, duchownych i klasztornych z wyjątkiem przeznaczonych stale i wyłącznie na cele kultu religijnego oraz należących do instytucyj o charakterze opieki społecznej.

2) Zmienia brzmienie art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r., dekret utrzymuje w niezmienionej wysokości najwyższe łączne obciążenie gruntów dodatkami komunalnymi do podatku gruntowego.

3) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 grudnia 1936 r. o zmianie podziału **dodatków komunalnych do podatku gruntowego** ustaliło **nowe normy najwyższego obciążenia gruntów dodatkami komunalnymi do podatku gruntowego.**

4) Dekret nadaje nowe brzmienie **art. 5** ustawy z dnia 20 marca 1931 r. **o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich** i rat. 3 ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o **świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne,** ustalając — jako podstawę wymiaru **podatku** wyrównawczego i świadczeń w naturze w stosunku do płatników podatku od **nieruchomości** — tenże podatek od nieruchomości **bez żadnych** wyłączeń, a więc w pełnej kwocie wymiaru.

Konferencja Ch. Z. Z. w Trzebini

W dniu 17 bm. odbyła się w Trzebini konferencja katolickich działaczy robotniczych z **całego zagłębia krakowsko - chrzanowskiego. Referaty na temat programu katolicko-społecznego,** oraz zadań i metod działania chrześcijańskich związków zawodowych wygłosili: **red. K. Turowski i mgr. M. Dzwonek** — sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. w Krakowie.

W konferencji wzięło udział około 60 katolickich działaczy robotniczych.

Zastój w handlu pomiędzy Polską a Z.S.S.R.

Na odcinku handlu wymiennego pomiędzy Polską a ZSRR **panuje całkowity zastój,** a to na skutek sytuacji beztraktatowej w dziedzinie handlu kompensacyjnego. Umowy co do jakiego to traktatu wprawdzie toczą się dotąd, lecz w przybliżeniu nawet nie można powiedzieć kiedy będą zakończone. Prawie jednocześnie z kończącą się w dniu 31 grudnia 1936 roku umową o handlu kompensacyjnym pomiędzy Polską a ZSRR wyjechał przed kilkoma miesiącami, odwołany do Moskwy Tamarin, a na jego miejsce nie zamianowano jeszcze nowego kierownika polskiego oddziału „Wnieszторgu" (ekspozytura komisariatu handlu zagranicznego), tym czasem jego funkcje pełni zastępca Elchenwald. Wobec niemożności, ze względu na brak traktatu, zawierania transakcji kompensacyjnych, transakcje te odbywają się na zasadach gotówkowych lub wekslowych, przyczym napotyka to na dość znaczne trudności, **gdyż miejscowy oddział „Wnieszторgu" sprowadzony jest obecnie do roli skrzynki do listów, którą załatwia Moskwa.**

W tym stanie rzeczy i wobec trudności związanych z otrzymywaniem paszportu do Rosji i odwrotnie z Rosji do Polski — o większym handlu Polski z ZSRR **nie ma mowy,** to też w handlu naszym z Rosją panuje kompletny zastój.

Po katastrofie mysłowickiej

Pytania dla dyżurnego ruchu Urbanka.

„Kurier Warszawski" omawiając na tle katastrofy mysłowickiej warunki, w jakich pracuje służba kolejowa, pisze:

„Może więc nie tylko przyszłemu obrońcy dyżurnego ruchu Urbanka, ale i fachowym komisjom polecam mą prośbę o jak najdokładniejsze wyjaśnienie następujących faktów. Ile ma poborów Urbanek? Ile mu strącają dobrowolnie na rodzinę kolejową, na organizacje związkowe i niezwiązkowe i na różne pomoce? Czy sam Urbanek jakiejś pomocy nie potrzebuje? O której dyżurny Urbanek rozpoczął służbę (mieliśmy pewne dane, że o godz. 8 wiecz.) i co robił przedtem: czy miał zbiórkę obowiązkową, czy też był „przeszkalany" np. na warsztatowca? Czy ostatnio nie był „przeszeregowany"? Czy miał z tego powodu przykrości i jak je znosił? Czy bał się kogoś zawsze, wiecznie i bez przerwy, czy też miewał chwile równowagi i spokoju ducha? Czy mógł czasem skupić uwagę, czy zawsze musiał stać na baczność?"

———ooOoo———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poned.z 18 stycznia następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	27,00—27,25
Pszenica dworska biała stand.	26.75—27,00
Pszenica dworska 75 kg. 80 proc.	27.50—27.75
Pszenica targowa	26.40—26.60
Żyto dworskie	22.25—22.50
Żyto targowe	21.90—22.10
Owies dworski lekko zadeszcz.	18.50—18.75
Owies targowy	17.75—18.25
Jęczmień dworski	21.50—23.50
Jęczmień targowy	21.25—21.50

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy rzepakowe	18.25—18.75
Makuchy lniane	24.00—24.50
Soja śrut około 44-45 proc.	28.00—29.00
Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	3.75—4.25
Mierzwa luzem	3.50—3.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg. 0-20 proc.	45.00—46.00
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	43,00—44,00
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	42,00—42,50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	40,00—40,50
Mąka psz. g. ID st. wym. 20-55 proc.	38,00—38,50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	37,00—37,50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	33,50—34,50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	31.50—32.50
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	27,00—28,00
Mąka razowa 0-95 proc.	33.00—33,50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-30 proc.	33,50—34,00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	32.50—33.00
Mąka razowa 0-95 proc.	26.50—27.00
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.00—19.50

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	35,00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	34.00
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	27,00—28,00
Otręby żytnie stand.	15.00—15.50
Otręby pszenne stand. średnie	15,00—15,50
Perlówka 0—000	47.00—48.00
Pęcak chłopski bez worka	28,00—28.50
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	36.00—37.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	28.50—29.00
Kasza jaglana fabryczna	33.00—35.00
Kasza jaglana chłopska	31.00—33.00
Kasza tatarczana cała	45.00—46.00
Kasza tatarczana łamana	43.00—44.00

Tendencja słaba, podaż mała, dowozy lokalne małe.

———ooOoo———

Sport

Polonia (Warszawa) mistrzem Polski w siatkówce męskiej

W dalszym ciągu mistrzostw Polski w siatkówce męskiej po wstępnych grupowych rozgrywkach do finału zakwalifikowały się następujące zespoły: **A. Z. S.** (Warszawa), **YMCA** (Kraków), **Sokół** (Lwów) i **Polonia** (Warszawa). Wyniki finału: Polonia—AZS 2:0 (15:11, 15:12), Sokół—YMKA 2:1 (15:12 9:15, 15:8), Polonia—Sokół 2:1 (8:15, 15:10, 15:10), Polonia—YMKA 2:0 (15:15, 16:14) AZS—YMKA 2:10 (15:8, 15:4).

AZS—Sokół 2:0 (15:9, 15:12).

Cracovia-Sokół 8:1 (2:0, 5:1, 1:0)

W meczu o mistrzostwo hokejowe okr. Cracovia pokonała Sokół łatwo w stosunku 8:1. Bramki strzelili Marchewczyk 2, Kowalski 2, Toni 2, Michalak i Wołkowski po 1. Dla pokonanych bramkę zdobył Pankiewicz z karnego. Sędziował p. Osiek odgwizdując często urojone spalone, a z reguły niedostrzegając całej drużyny Sokoła murującej wszystkie 3 tercje bramkę.

Wawel-Legia 3:2 (1:2, 2:0, 0:0)

W drugim meczu o mistrzostwo hokejowe okręgu zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Wawelu, poprawiając się z każdym meczem. Obok ambitnego **Meglicza,** strzelca wszystkich bramek, wyróżnił się bramkarz Trojan. Wawel dzięki temu zwycięstwu może uratować się od spadku do B. klasy. Legia natomiast musiałaby pokonać Sokół, aby utrzymać się w A klasie, co wydaje się niemożliwem.

DĄB SKREŚLONY Z LIGI.

Wiadomość o skreśleniu Dębu z Ligi wywołała wielką sensację. Nikt nie przypuszczał, aby Walne Zebranie PZPN'u potwierdziło uchwałę Ligi. Mówi się w tut. kołach, że uchwała przeszła **tylko dlatego, aby w br. spadł do A klasy jeden klub.**

DWIE PORAŻKI HOKEISTÓW SZWEDZKICH W KATOWICACH.

W rozegranych zawodach hokejowych w sobotę między **Södertölie a repr. Katowic** wzmocnioną Thompsonem i Smithem, wygrały Katowice 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Obie bramki zdobył Smith. Dla Szwedow Thornberg.

W drugim meczu hokej. między **Södertöhe** a repr. Katowic, wzmocniony **trójką** Cracovii i jej bramkarzem Maciejką, zwyciężyły powtornie **Katowice 2:0** (2:0, 0:0, 0:0), **dla których** obie bramki zdobył **doskonały Wołkowski.**

O mistrzostwo Polski w boksie

W spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie uzyskano w niedzielę następujące wyniki:

W Wielkich Hajdukach Warta (Poznań) pokonoła **Ruch 9:7.**

W Ostrowcu spotkanie **K. S. Ostrowiec** z **I. K. P.** (Łódż) dało wynik 8:8.

W Poznaniu **H. C. P.** rozgromiło **Gedanię 15:1.**

We Lwowie **Okęcie** (Warszawa) pokonała **Lechię** 9:7.

WISŁA—B. K. S. (Bytom) 10:6.

Rewanżowe spotkanie bokserskie rozegrane w Krakowie między krak. Wisłą a B. K. S. z Bytomia zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Wisły.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘG.

Rozegrane w Rabce mistrzostwa V okr. krakowskiego, oraz o puchar wędrowny zdobył **Bandura W.** (A. Z. S. Kraków) z notą 442,8, przed Głodkiewiczem i Zegleniem. Także i w skokach otwartych zwyciężył Bandura.

W mistrzostwach Lwowa, w wyniku przeprowadzonych skoków do kombinacji tytuł mistrza zdobył Tesseyre A. (K. T. N.) 299.8 skoki 32 i 33, przed Motlakiem i Heppem.

Żydowskim przemytnikom skonfiskowano ćwierć miliona złotych

Policja, prokurator i władze kontroli skarbowej zajęte są w tej chwili badaniem niezwykłej afery dewizowej, której bohaterami są żydowscy czarnogiełdziarze z całej Polski.

Wykryto organizację żydowską, zajmującą się masowym przemycaniem walut za granicę. Do wykrycia afery doszło w sposób następujący:

U jednego z gdyńskich stolarzy zamówili żydzi tapczany i leżanki, zaznaczając przy zamówieniu, że **nogi tych mebli muszą być wewnątrz drążone.** Stolarz powiadomił o tym zamówieniu władze kontroli skarbowej, ponieważ przypuszczał, że tak sporządzone meble mogą służyć przemytowi walut.

Podejrzenie stolarza okazało się trafne.

Kiedy jedną z gotowych leżanek przewożono przez miejscowość graniczną w Kolibkach, **znaleziono w jej nodze 5 tysięcy franków szwajcarskich w banknotach.** — Schwytany sprawca przemytu pozostawał już od kilku dni pod obserwacją. Skierowano więc natychmiast śledztwo w kierunku schwytania ewentualnych wspólników i przeprowadzono rewizje u tychże domniemanych wspólników.

Wynik rewizyj był rewelacyjny.

U kupców żydowskich, zamieszkałych przy ul. Abrahama w Gdyni, wykryto walutę, przygotowaną do przemytu o **łącznej wartości przeszło ćwierć miliona złotych.** Odnalezione i ołożone natychmiast aresztem pieniądze były już przygotowane do przemycenia. Były albo wpakowane w meblach, przeznaczonych do wysyłki względnie pozaszywane pod podeszwami nowych butów.

W samej Gdyni aresztowano 6 żydów, a na żądanie władz śledczych z głębi kraju przywieziono 10. Wszystkich umieszczono w więzieniu w Wejherowie.

Trockiści i „kontrrewolucjoniści" w trustach sowieckich

Z Charkowa donoszą: W organizacji partyjnej trustu „Stal" pieniądze państwowe są rozkradane, a cały aparat partyjny, jak pisze „Charkowskij Raboczij", „zaśmiecony jest przez wrogie elementy trockistowskie". Kierownik trustu Szlejfer, jak ustaliło dochodzenie, jest „trockistą". Poza tym inne kierownicze stanowiska również zajmowali „trockiści, **kontrrewolucjoniści, białogwardziści, petlurowcy, bundowcy i mienszewicy".** Przeszło 20 procent aparatu partyjnego w truście „Stal" stanowiło „klasowo wrogi element". Kierownik trustu „Koks" Łogidow również miał utrzymywać ścisłe stosunki z „kontrrewolucjonistami" z trustu „Stal". Przypuszczać należy, że w danej sprawie chodzi nie tyle o sprzeniewierzenia, ile o **nacjonalistów ukraińskich i żydowskich,** a także o opozycjonistów lewicowych, **których władze centralne usiłują doszczętnie wytępić.**

100 Chińczyków spłonęło w pociągu

Reuter donosi z Kantonu: W pociągu pospiesznym, zdążającym z Kuloon do Kantonu w pobliżu stacji Szitau wybuchł pożar. Przepełniony pasażerami pociąg pospieszny znajdował się w pełnym biegu, kiedy nagle, **wskutek samozapalenia się kwasu solnego,** powstał pożar, który ogarnął trzy wagony osobowe. Zanim pociąg zdołano zatrzymać, trzy te wagony spłonęły doszczętnie. Liczba ofiar wzrosła jeszcze wskutek wybuchłej paniki. Straty oceniane są na kilkaset tysięcy dolarów chińskich. **Spłonęło żywcem przeszło 100 osób.** Zwłoki 85 ofiar przewieziono do Kantonu. Władze zarządziły szczegółowe dochodzenie.

Apel do matek Polek

Dorocznym zwyczajem, w okresie od 15 stycznia do 15 lutego **Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą** apeluje do całego społeczeństwa polskiego o składanie ofiar na szkoły polskie poza granicami Rzeczypospolitej. W związku ze zbiórką tegoroczną Komitet Wykonawczy Dnia Polaka z Zagranicy i Zbiórek na Szkolnictwo Polskie Zagranicą wystosował do Matek Polek odezwę, w której między innymi, zaznacza: „Zwołajcie młodzież, powierzoną waszej opiece i powiedzcie jej tak: „Nie wiecie, co to jest walka o wychowanie narodowe, o które Waszym Rodzicom przyszło tak ciężko walczyć. Ale powinniście dobrze wiedzieć, że Polskę mocną, wielką i szczęśliwą dopiero Wy zbudujecie. Osiem milionów Polaków mieszka poza granicami Polski i większość ich dzieci nie ma polskiej nauki. Zaledwie co dwudzieste chodzi do szkoły polskiej, zaledwie co trzecie ma jaką taką naukę języka polskiego, a cała reszta rośnie, nic nie słysząc o kraju, z którego pochodzą, o Narodzie, do którego należą". — Ofiary pieniężne należy wpłacać na odpowiednie listy składkowe, będące w posiadaniu Kół Rodzicielskich i Opiek Szkolnych, lub na konto czekowe P. K. O. Nr. 21.895. (Adres Komitetu Dnia Polaka z Zagranicy i Zbiórki na szkolnictwo Polskie Zagranicą: Warszawa, ul. Mazowiecka 1 m. 5.

53.000 dzieci na Polesiu pozbawionych nauczania

Na ogólną ilość 236.000 dzieci w wieku szkolnym na Polesiu, **tylko 183.000 znalazło się w szkole,** reszta natomiast, t. j. 53.000 czyli 23% pozostaje poza kulturalnym i asymilacyjnym zasięgiem szkoły. Powodem tego stanu rzeczy jest brak odpowiedniej ilości nauczycieli oraz brak izb szkolnych.

Ubogie i zadłużone Polesie nie jest w stanie samo zająć się dalszą budową szkół, gdyż dotychczasowa ilość, t. j. 350 wybudowane w ciągu ostatniego 3-lecia przeprowadzone zostało z najwyższym wysiłkiem. Ogólnie oblicza się, że samorządy terytorialne na Polesiu mogą zdobyć się najwyżej w ciągu najbliższych 4 lat na sumę zł. 1,600.000. Dlatego **też konieczną jest pomoc z zewnątrz w kwocie złotych 1,400.000.**

180 zbuntowanych zbiegło z więzienia w Kanadzie

W więzieniu w Guelons w prowincji Ontario w Kanadzie **wybuchł bunt 700 więźniów.** 180 więźniów zbiegło. W pewnej chwili **całe więzienie znajdowało się już w rękach zbuntowanych,** którzy zniszczyli urządzenia wewnętrzne gmachu, powybijali szyby, spalili pościel. Szkody obliczono na 40 tys. funtów szterlingów. Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. **Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach,** pokrywających okoliczne wzgórze. Posiłki policyjne i straż ogniowa po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

—ooo—

50-lecie koronacji obrazu Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej

W sierpniu bieżącego roku Kalwaria Zebrzydowska uroczyście obchodzić będzie 50-letni jubileusz koronacji cudownego obrazu Matki Bożej. Klasztor OO. Bernardynów na ten zbliżający się jubileusz pragnąłby przeprowadzić szereg prac restauracyjnych. Trzeba by odnowić fasadę głównego kościoła, obniżyć ganek na tej fasadzie, zaprowadzić światło elektryczne, powiększyć pomieszczenia dla pielgrzymów, a przede wszystkim zbudować nowy ołtarz dla Cudownej Matki Boskiej w kaplicy. Ponieważ wymaga to dużych kosztów, OO. Bernardyni apelują do czcicieli Marii Kalwaryjskiej z prośbą o datki, na jakie kogo stać. Ofiary należy przesyłać pod adresem: Klasztor OO. Bernardynów, Kalwaria Zebrzydowska, lub na konto czekowe P. K. O. 148.629.

—oooo—

Zgon Ryszarda Bolesławskiego

W Hollywood zmarł na atak serca **Ryszard Bolesławski, znany aktor i reżyser filmowy.** Ryszard Bolesławski liczył 48 lat. Studia prowadził w Wyższej Szkole Technicznej i na uniwersytecie w Odessie, zamierzając poświęcić się rolnictwu. Jego aspiracje sceniczne jednak popchnęły go na drogę kariery aktorskiej. W roku 1906 wstąpił do teatru artystycznego w Moskwie, utworzonego przez Stanisławskiego i w tym teatrze pozostawał jako reżyser do roku 1918. W czasie wojny polsko-bolszewickiej Bolesławski był w pierwszym pułku szwoleżerów i równocześnie nakręcał zdjęcia wojenne dla armii polskiej. Po zdemobilizowaniu udał się do Ameryki i szybko zasłynął jako jeden z najlepszych reżyserów filmowych.

Przedwczesna „pełnoletność" w Niemczech

Havas donosi z Berlina: — W Niemczech 14-letnie dzieci mają prawo, bez zezwolenia rodziców, składać oświadczenie o swym wystąpieniu z Kościoła. Kilka wypadków wystąpienia dzieci w tym wieku z Kościoła zostało skierowanych do trybunału w Berlinie, gdzie zapadło orzeczenie, że **działanie tych dzieci ma ważność prawną, gdyż w 14 roku życia jest się już pełnoletnim z punktu widzenia religii.**

Komunizm szerzy się na Litwie

W ostatnich dniach, jak donoszą z Kowna, daje się zauważyć na Litwie wzmożona działalność komunistów. Policja litewska dokonała szeregu aresztowań w Kownie i Kłajpedzie, **gdzie odkryła duży magazyn bibuły komunistycznej, zawierający 10.000 ulotek.** Na dworcu w Kownie została aresztowana studentka uniwersytetu z transportem ulotek komunistycznych.

Statki holenderskie nie przyjmują ładunku zapałek

Na ostatnim posiedzeniu rady nawigacyjnej w Amsterdamie postanowiono, iż w przyszłości okręty holenderskie nie będą przyjmowały ładunku zapałek. Decyzję tę rada powzięła po zapoznaniu się z wynikami dochodzenia w sprawie przyczyn pożaru, który niedawno wybuchł na pokładzie holenderskiego parowca „Marnit van sint Aldegonde", który kursował pomiędzy Amsterdamem a Batawią. Komisja prowadząca dochodzenia, stwierdziła, iż pożar wybuchł podczas przesuwania skrzyń z zapałkami. Na okręcie znajdowało się **500 skrzyń zapałek.**

Parowóz rozbił furmankę

Na przejeździe pod wsią Białobrzegi, na linii kolejowej Bratkowy—Tomaszów Maz. woźnica furmanki, na której znajdowało się czworo dzieci w wieku szkolnym, widząc zbliżający się pociąg osobowy, zdążający ze Skarżyska, podciął konia, by przejechać przez tor. W tym momencie jeden z chłopców zeskoczył z furmanki. Woźnica nie zdążył przejechać i parowóz uderzył całą siłą w tył furmanki. **Jeden z chłopców został zabity na miejscu, drugi doznał bardzo ciężkich obrażeń całego ciała i złamania nóg, jedna z dziewczynek również została ranna.** Woźnica i koń wyszli z katastrofy bez szwanku.

Krótkie wiadomości

WILKI I NIEDŹWIEDZIE ATAKUJĄ LUDZI W RUMUNII. Jednocześnie z nastaniem silnych mrozów oraz opadów śnieżnych w różnych częściach Rumunii wyrządzają duże szkody wilki, które zagrażają licznym osiedlom ludzkim. W miejscowości Toplica dwa niedźwiedzie napadły na pewnego wieśniaka, który został ocalony przez sąsiadów, lecz ze strachu postradał zmysły.

W RAFINERII „BESSARABIA" W BETROI W RUMUNII NASTĄPIŁA EKSPLOZJA zbiorników tlenu, niszcząc częściowo zabudowania fabryczne. Spod gruzów wydobyto zwłoki inżyniera i dwóch techników. Wśród robotników jest wielu rannych. Szkody wyrządzone przez eksplozję wynoszą 10 milionów lei.

SZALEJĄCA W NIEDZIELĘ NAD BRZEGAMI ANGLII BURZA wyrządziła poważne szkody. W Plymouth wzburzone fale uszkodziły kilka statków i kabiny kąpielowe. W Newhaven fale uniosły jednego z rybaków.

MASKI GAZOWE DLA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW PARYŻA. Wszyscy mieszkańcy Paryża i miejscowości podmiejskich zostaną zaopatrzeni w maski gazowe. Maski te zostaną dostarczone bezpłatnie podlegającym mobilizacji oraz ludności ubogiej. Rada generalna departamentu Sekwany uchwaliła na ten cel kredyt w wysokości 10 milionów franków.

—oOo—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

UROCZYSTOŚĆ UNIWERSYTETU J. K. We wtorek 19 bm. jako w 276-lecie Uniwersytetu J. K. odbędzie się o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, wieczorem zaś o godzinie 17 uroczysty obchód połączony z przemówieniem rektora prof. dr. St. Kulczyńskiego oraz z wykładem prof. dr. Stan. Grabskiego.

WYKŁADY AKCJI KATOLICKIEJ. We wtorek 19 bm. o godz. 19 wygłosi p. prof. J. Lubczyński w sali parafialnej kościoła św. Marii Magdaleny wykład p. t.: „Wychowanie religijno-moralne w domu i w szkole“. Wstęp bezpłatny.

CHLEB ZNOWU PODROŻAŁ! Przed tygodniem zaledwie uległy podwyżce ceny chleba t. zw. luksusowego i kulikowskiego. Obecnie znów Zarząd miejski wyznaczył nowe ceny chleba żytniego, mianowicie 24 gr. za 1 kg. chleba żytniego ciemnego, a 31 gr. za 1 kg. chleba żytniego typu urzędowego. Oznacza to podwyżkę o 2 grosze na 1 kg. w stosunku do obowiązujących dotychczas cen. Drożeje mięso, tłuszcze, nabiał, jarzyny — a jak słychać, kupcy liczą się z ewentualnością dalszej zwyżki!

ECHA NADUŻYĆ W M. Z. A. Na polecenie prokuratury aresztowany został b. kierownik działu opałowego w M. Zakładzie Aprowizacyjnym, Feliks Seńkowski, oraz funkcjonariusze tegoż Zakładu J. Fitio i St. Stankiewicz.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. Znowu jeden z tych „kupców“ dostał się do aresztów — z tych kupców, co „biją“ konkurencję firm polskich, uczciwych, taniością cen, biorąc towary na kredyt i aranżując fikcyjne bankructwa, by pod nazwiskiem żony czy brata lub szwagra prowadzić dalej interes, aż do ponownego bankructwa. Tym razem aresztowano niejakiego Lazara Singera, właściciela „Magazynu pończoch“ przy ul. Boimów 20. Spryciarz ten ponaciągał dostawców na blisko 40 tysięcy zł., po czym wystawił fikcyjne weksle na rzecz swych krewnych, którzy na licytacji towar za bezcen zakupili, by dalej handlować... Na skutek doniesienia poszkodowanych firm Singera aresztowano.

AFERA „RUCH—PROMET“ w Stanisławowie zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio aresztowano we Lwowie trzech urzędników tej oszukańczej firmy, zajętych w jej lwowskim Oddziale — L. Eisenberga, Jupitera i Silbermana. Jak już donosiliśmy, firma ta dopuszczała się przy transporcie towarów oszustw na szkodę Skarbu Państwa.

—ooOoo—

TEATR WIELKI wtorek g. 8: Koncert symfoniczny.

TEATR ŻOŁNIERZA wtorek g. 7.30: „Wujaszek z Gdyni“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: Romeo i Julia.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Serca ze stali“ i rewia.
PAX: Bengali.
MARYSIEŃKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Ostatni Mohikanin.
GRAŻYNA: „Wierna rzeka“.
KOPERNIK: Rok 2000.
MUZA: Kain i Mabel.
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
PALACE: Konfetti.
PAN: Pokusa.
RAJ: Czardasz, tokaj, miłość.
ŚWIT: Czardasz — miłość — tokaj.
STYLOWY: „Mały lord“ i rewia.
TON: Zemsta Johna Elmana.

Inwalidzi „wypowiedzieli wojnę“ Monopolowi Tytoniowemu

Na odbytym w ub. niedzielę w Krakowie wiecu inwalidów, o którego przebiegu pisaliśmy w numerze wczorajszym, zebrani po ożywionej dyskusji, uchwalili rezolucje, których najbardziej charakterystyczne ustępy podajemy.

W uchwalonych rezolucjach — zebrani „protestują przeciwko podziałowi inwalidów wojennych na polskich i zaborczych. Zebrani domagają się przywrócenia rent inwalidom niskoprocentowym na razie przynajmniej tym, którzy nie ukończyli 50-tego roku życia.

Stwierdziwszy, że projekt reorganizacji sprzedaży tytoniu, wysunięty przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego jest szkodliwym zarówno dla interesu Polskiego Mon. Tytoniowego, jako też dla inwalidów wojennych, zebrani protestują energicznie przeciwko temuż projektowi i oświadczają, że **do zrealizowania tego projektu nie dopuszczą(!)**. Inwalidzi domagają się przywrócenia systemu koncesyjnego, jako jedynego korzystnego dla Skarbu Państwa i osób dla Państwa szczególnie zasłużonych. Zebrani domagają się uchwalenia przez Sejm ustawy o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego i powierzenia tychże koncesyj, łącznie z koncesjami wódczanymi, wyłącznie inwalidom wojennym, wdowom po poległych i zmarłych inwalidach, oraz uczestnikom walk o Niepodległość Polski“.

—ooo—

Surowy wyrok na ucznia szkoły rolniczej

6 marca ub. roku przebywający w nadleśnictwie państwowym pod Krakowem, na praktyce, uczeń Szkoły rolniczej, 19 letni Tad. S., udał się w godzinach wieczornych z gajowym Jaskólskim na obchód rewiru. W czasie obchodu napotkali oni grupę mieszkańców pobliskiej miejscowości Pogwizdów, niosących ścięte drzewo, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Gdy gajowy Jaskólski usiłował przytrzymać niejaką Annę Kleszczową, która szła z niosącymi drzewo, towarzysze jej nie dopuścili do tego przybierając groźną postawę. Jaskólski w obronie własnej wystrzelił kilkakrotnie w powietrze. Wówczas napastnicy uzbrojeni w drągi i kłonice zrezygnowali z atakowania Jaskólskiego i zwrócili się przeciw studentowi S. Ten przerażony, widokiem nacierającej na niego uzbrojonej chłopskiej gromady, strzelił do niej z odległości 4 metrów i **położył trupem na miejscu niejakiego Władysława Starego.** Sąd Okr. w Krakowie pod przewodnictwem sędziego **Nowosielskiego,** skazał studenta S., tłumaczącego swój czyn obroną konieczną za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia **na 3 lata więzienia.** Oskarżony wyroku nie przyjął i zapowiedział wniesienie apelacji.

Gwiazdka dla dzieci najbiedniejszych emerytów

W niedzielę odbyła się w Krakowie w lokalu „Samopomoc Emerytów“ przy ul. Batorego 5. gwiazdka dla dzieci najbiedniejszych emerytów. Uroczystość zaszczycił swą obecnością **wojewoda Gnoiński, wicewojew. Małaszyński** z żoną jako przewodniczącą Okr. Rodziny Urzędniczej, starosta grodzki **Wolaniecki** z żoną, przewodniczącą wojewódzkiej Rodziny Urzędniczej. Na gwiazdce rozdano **36 najbiedniejszym dzieciom podarki w postaci ubrań, bucików, ciepłej bielizny oraz słodyczy.** Przewodniczący Związku, oraz jedno z dzieci, podziękowało p. Wojewodzie za udział w uroczystości, oraz za dar pieniężny, dzięki któremu można było gwiazdkę urządzić.

Chór urzędników m. koncertuje w dzielnicach przyłączonych

W sobotę rozpoczął Chór Urzędników m. akcję koncertów popularnych, w przyłączonych dzielnicach. Pierwszy wieczór kolędowy poprzedzony prelekcją dr J. Życzkowskiego odbył się w świetlicy Szkoły powszechnej im. Jadwigi z Łobzowa przy ul. Kaz. Wielkiego. Zgromadzona publiczność przyjęła produkcje chóru gorącymi oklaskami, po czym kierowniczka szkoły p. F. Kasprzykówna wraz z delegacją uczennic podziękowała serdecznie całemu zespołowi wręczając kwiaty dyrygentowi Chóru, oraz prezesowi inż. Niżyńskiemu. Podobne koncerty urządzi Chór w innych świetlicach dzielnicowych.

Jubileusz Tow. Ogrodniczego

Towarzystwo ogrodnicze im. Warszewicza w Krakowie z okazji jubileuszu urządziło w niedzielę uroczystość w Zakładzie Lubomirskich. O godz. 10 została odprawiona Msza św a o godz. 11 akademia, w której wziął udział **wicewoj. dr. Małaszyński, rektor U. J. prof. dr. Szafer, starosta pow. dr. Wnęk, wicestar. grodzki Woźniak, wiceprez. Klimecki** i inni.

— o-o-o —

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

19. Wtorek. Św. Henryka.

—ooOoo—

STOW. CHRZEŚCIJAŃSKO - NARODOWE NAUCZYCIELSTWA odbyło w ub. niedzielę w Krakowie zjazd delegatów z pow. częstochowskiego, kieleckiego, chrzanowskiego, jasielskiego, mieleckiego i radomskiego. Obradom przewodniczyła dyr. M. Ciąglewiczówna. Główny referat wygłosił insp. Zdeb. W czasie obrad omawiano m. i. sprawę pielgrzymki nauczycielstwa na Jasną Górę.

OPŁATEK „KOŁA MŁODYCH“ przy Zw. Rzemieślników krakowskich, odbył się w ub. niedzielę. Wzięło w nim udział około 100 osób. Do zebranych przemówili ks. red. Długosz, dyr. Nawrocki, p. Lubowiecka i p. Adamski. W opłatku wzięli udział p. Winiarski w imieniu Izby Rzemieślniczej, p. Swałtek-Bobrowska, opiekunka koła, p. Jędrzejowski i inni.

DELEGAT POLONII AMER. ze stanu Massachussets, ks. Sękiewicz, bawił w Krakowie. Po odprawieniu Mszy św. w kościele Mariackim ks. Sękiewicz był na Wawelu i Sowińcu.

DO KRYNICY wyjedzie pociąg popularny z Krakowa w sobotę 23 bm. o godz. 15.32. Powrót do Krakowa w niedzielę w nocy. Cena biletu 9.70 zł. Na niedzielę projektowane są w Krynicy wielkie międzynarodowe akademickie zawody narciarskie.

ZAGINĄŁ UCZEŃ. Przed około 16 dniami wyszedł z domu, przy ul. Gromadzkiej 99, Tadeusz Bębenek, 16-letni uczeń IV klasy gimnazjalnej i do tej pory nie powrócił. Zaginionego poszukują władze policyjne.

OBŁAWA na terenie V i VI komisariatu, przeprowadzona przez policję, w nocy z soboty na niedzielę doprowadziła do aresztowania 15 osób podejrzanych, z których 6 zwolniono po wylegitymowaniu.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

WRAŻENIAMI Z WYCIECZKI SZKOLNEJ NA POLESIE podzieli się ze słuchaczami na zebraniu krak. Koła Nauczycieli Geografii dr Stanoch. Zebranie odbędzie się we wtorek 19 b. m. o godz. 19 przy ul. Grodzkiej 64.

KRAK. TOW. LEKARSKIE zwołało na środę, 20 b. m. o godz. 20, doroczne posiedzenie sprawodawczo-administracyjne.

„ZARAZA PRZECIEKA SZCZELINAMI. Pod tym tytułem, wygłosi odczyt Stan. Kaszycki, w sali 66, Collegium Novum, U. J. 19 b. m. we wtorek o godz. 20, staraniem Zw. Zawodowego Literatów Polskich.

KURS RYBACKI organizuje w Krakowie od 25 do 28 bm. Krajowe Tow. Rybackie. — Kurs prowadził będzie znany fachowiec prof. dr. Spiczakow. Zapisy do 22 bm. ul. Batorego L. 18.

—:ooo:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 19 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
Środa, 20 I. „Krowoderskie zuchy“.
Czwartek 21 stycznia „Burza“.

ŚWIT: Dla ciebie Mario.
WANDA: Romeo i Julia.
APOLLO: „Jak wam się podoba.“
SZTUKA: Oskarżona.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: I. Burza nad Andami (J. Holt); — II. Kopciuszek.
PROMIEŃ: Kain i Mabel. W gł. roli Clarck Gable i Marion Davies.
ADRIA: Awantury amerykańskie.
BAGATELA: „Raj na ziemi“, oraz rewia p. t. „Złoty karnawał“.
DOM ŻOŁNIERZA: Złotowłosy brzdąc.

—ooo—

„ALEŻ TO NIE NA SERIO“ komedia Ludwika Pirandella, w przekładzie Zofii Jachimeckiej, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

—ooOoo—

Bezpłatny kurs szybowcowy

Szkoła szybowcowa przy Krak. Okręgu Wojew. L. O. P. P. organizuje jako pierwszy z cyklu kursów w czasie od dnia 22. stycznia do dnia 10 lutego b. r. **bezpłatny teoretyczny kurs szybowcowy.** Kurs odbywać się będzie w świetlicy L. O. P. P. przy Gimnazjum IX, ul. Michałowskiego 10. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Inspektorat Lotnictwa Okręgu Wojew. L. O. P. P. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26. tel. 137-42.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Z teatru im. Słowackiego

„Burza“ — dramat w trzech aktach J. Kędziory.

Młodzieńcze utwory literackie — zwłaszcza współczesnych autorów — mają ten przywilej, że z krytyczną ich oceną łączy się zazwyczaj wyrazy optymizmu i pobłażliwości. Niemniej jednak dla dobra i rozwoju ich talentów należy zwrócić uwagę na zasadnicze drogowskazy na szlakach pracy literackiej. Debiut sceniczny pana Juliusza Kędziory zapowiada niewątpliwy talent: jego trzechaktowa sztuka p. t. „Burza“, posiada niektóre sceny dobre, niektóre typy trafnie podpatrzone i śmiało zarysowane, a dialogi — zręcznie wiązane. To jednak nie wystarcza. Dramat każdy — a więc i realistyczny — wymaga nieubłaganej konsekwencji psychologicznej i wynikających z niej kolizyj dramatycznych — wymaga konstrukcji i artyzmu w wypowiedzeniu, zwłaszcza jeśli to ma być dramat pisany gwarą chłopską.

Akcja „Burzy“ — to walka dwóch braci — Józka i Jędrka — o grunt. Żona starszego Józka, podburza męża do bratobójstwa. Józek dokonał zbrodni, ale przez pomyłkę zabił parobka, Ignaca. Rozpacza po zabójstwie. Kiedy w lęku przed sprawiedliwością chcą Józkowie „ugłaskać“ Jędrka (bo tylko on wie, że Józek jest mordercą) i kiedy przychodzi do ugody z bratem i do spłaty — Józek pijany rzuca się w ostatniej chwili z siekierą na Jędrka i zabija go.

Cały ten realizm instynktownej walki chłopów o grunt — o majątek, znajdzie rodowód u Orkana lub Rostworowskiego. Brak mu tylko pogłębienia psychologicznego, wskutek czego nie tłumaczą się i nie wiążą się dramatycznie takie kontrasty natury chłopskiej, jak n. p. modlitwa i popęd do zbrodni, lub sprzeczność w ostatecznym postanowieniu i w początkowym poczuciu sprawiedliwości Józka, który w akcie I. chce Jędrkowi oddać jego grunt, a w II i III — nagle za namową żony, zamiar swój zasadniczo i stanowczo zmienił. Również słabo zawiązany tu jest konflikt dramatyczny, ten węzeł, którego-by nieubłaganą konsekwencją była myśl zabójstwa i zbrodnia zabójstwa. Wreszcie pewne zastrzeżenia budzi problem gwary, oddanej w sztuce p. Kędziory niemal z fotograficzną dokładnością, a — niestety — nie przetworzonej artystycznie. Dodać należy, że trudno zgodzić się z pojęciem chłopa p. Kędziory o spowiedzi i o skutkach odpustów.

Obok tych błędów sztuka młodego, utalentowanego debiutanta posiada dobre strony. Prócz żywości niektórych scen i plastycznie przedstawionych typów, autor z siłą i realizmem maluje obraz zewnętrznego życia chłopa, dając niektórym scenom nawet ekspresję dramatyczną, przy czym — jak już wspomniałem — wiązanie dialogu (zwłaszcza w momentach kłótni) jest u p. Kędziory wprost doskonałe. I dlatego dobrze się stało, że teatr dał możność młodemu pisarzowi polskiemu ujrzenia swej pracy na scenie, a publiczności — przedstawił nowy talent. Reszta zależy już tylko od pracy nad sobą samego autora.

P. J. Karbowski wyreżyserował sztukę jak najstaranniej, wysuwając na pierwszy plan zewnętrzny realizm chłopów. Przy tym sam zagrał z siłą i plastyką rolę Józka, pogłębiając tę postać zwłaszcza w akcie II i III. Dużo siły i plastyki miał też Jędrek — najlepiej przez autora zbudowana postać — którego zagrał p. T. Burnatowicz, podkreślając dodatnie strony natury chłopskiej. Żoną Józka była p. T. Suchecka: talent artystki nadawałby się raczej do ról dramatycznych o miękkim, uczuciowym charakterze — przecież jednak p. Suchecka miała w tej roli kobiety zbrodniczej dużo ekspresji. Typ głupiego Kuby stworzył p. Kępka, a dalsze role zagrali pp.: Turski, Rajkowska, Bielska i inni.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gdy szofer p. generała-wybiera...

Skandal w K.O.Z.P.N.

Oczekiwane ze szczególnym zainteresowaniem doroczne walne zgromadzenie Krakowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej nie zostało zakończone w ub. niedzielę. Po 7-godzinnych obradach w chwili, gdy delegat P. Z. P. N. inż. Przeworski opuścił salę, obrady zostały zamknięte. Przebieg tego sensacyjnego zebrania, będącego widownią walki dwu przeciwnych bloków, jest następujący:

Obrady zagaił prezes KOZPN. gen. Mond. Z kolei nastąpiły sprawozdania zarządu i poszczególnych agend. W dyskusji nad sprawozdaniami zarysowały się dobitnie dwa przeciwne obozy liczebnie równe, z których „opozycyjny“ reprezentowali jako mówcy dr. Obrubański i dr. Rozwadowski z Tarnowa. Ataki opozycji były wymierzone głównie przeciwko osobie red. Stattera, wiceprezesa KOZPN., który — zdaniem opozycji — skupiał w swych rękach władzę okręgu.

Następnie na wniosek komisji kontrolującej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorium przez aklamację i przystąpiono do wyborów. **Przewodniczący gen. Mond zarządził głosowanie imienne na osoby, nie na listy.**

Prezesem wybrano gen. Monda przez aklamację, na pierwszego wiceprezesa również przez aklamację starostę dr. Wnęka. Na drugiego wiceprezesa postawiono dwie kandydatury red. Stattera i p. Rutkowskiego, znanego sędziego piłkarskiego. Wobec tego, że głosowanie przyniosło równą liczbę głosów, przewodniczący zarządził losowanie. **Zawezwany przez gen. Monda jego szofer wylosował na drugiego wiceprezesa red. Stattera. W tym momencie delegat „Wieliczanki“ złożył oświadczenie do protokułu, że wiceprezesa KOZPN. wybrał szofer gen. Monda.** Na to gen. Mond złożył swój mandat i opuścił demonstracyjnie salę. Dr. Wnęk i red. Statter, solidaryzując się z gen. Mondem, opuścili również salę. W tym stanie przewodnictwo objął delegat PZPN. inż. Przeworski. Wówczas opozycja zakwestionowała prawo jego do przewodniczenia i poddała kontrkandydata dr. Obrubańskiego. W odpowiedzi inż. Przeworski zarządził 20-minutową przerwę, po której wyjaśnił, iż statut mówi, że obradom walnego zgromadzenia KOZPN. winien przewodniczyć prezes lub jego zastępca, wobec tego składa przewodnictwo w ręce wiceprezesa red. Stattera. W końcu inż. Przeworski oświadczył, że w tych warunkach nie może brać udziału w dalszym zebraniu i opuścił salę. Na to red. Statter, powołując się na obowiązujące ustawy o stowarzyszeniach, zamknął posiedzenie.

—o()o—

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W ub. sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Tarnowie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, indywidualne i drużynowe.

Mistrzostwo indywidualne pań zdobyła wicemistrzyni Polski w oszczepie — Smętkówna z Warszawy, bijąc w finale Cichoniówną (Rob. Inst. Kult. i Oświaty w Swiętochłowicach) 21:16, 17:21, 23:21.

Mistrzostwo w grze pojedyńczej panów zdobył Finkelstein z Hasmonei warszawskiej, odbierając tytuł Gutkowi, który zajął drugie miejsce.

Reklama dźwignią handlu

Wieści ze Lwowa

O „profesorze“ Zadereckim słów parę

Lwów, styczeń.

Od pewnego czasu pojawia się na łamach dzienników nazwisko niejakiego Tadeusza Zadereckiego, z dodatkiem „prof. dr.“. Wypłynęło ono po raz pierwszy w trakcie głośnego procesu, w którym jako rzeczoznawca zeznawał ks. prof. dr. Trzeciak. Wówczas to syjonistyczne dzienniki warszawskie podchwyciły skwapliwie wniosek żydowskiego obrońcy, domagający się powołania drugiego „rzeczoznawcy“ w sprawach talmudu, „profesora Zadereckiego“. Z czasem prasa żydowska — ośmielona widocznie tym, że nikt nie prostował tej pierwotnej informacji, zaczęła dodawać do tytułu „profesora“ jeszcze i dwie skromne literki „dr.“.... i w ten oto sposób przemycono poprostu na łamy niektórych pism nowego „uczonego“.

Osoba p. Zadereckiego zbyt jest mało ważną, by warto się nią obszerniej zajmować. Gdy jednak już nawet i w prasie rdzennie polskiej spotyka się ostatnio notatki o odczytach „prof. dr. T. Zadereckiego“, zatem nie od rzeczy będzie poświęcić parę słów temu znawcy i obrońcy talmudu.

Zaderecki — w myśl znanej maksymy „nemo in sua patria propheta“, urządza swe odczyty poza Lwowem... Bo na gruncie lwowskim za dobrze go znają i wiedzą co zacz...

Z przekonań rzekomo ludowiec, dość radykalny, co jednak nie przeszkadzało mu pracować przez pewien czas w endeckim „Kurierze Lwowskim“... Kiedy go tam wreszcie zlikwidowano, znalazł się w sytuacji dość trudnej, że w końcu ten ludowiec — endek — żydożerca — znalazł sobie przytułek w syjonistycznej „Chwili“, na której łamach zamieszczał tasiemcowe artykuły na temat talmudu, oczywiście dobrze płatne.

Tak wygląda polityczna kariera p. Z.

A teraz jego kwalifikacje „naukowe“. Zaprzeczyć się nie da, że zna dobrze język hebrajski i żargon. Prawdą jest również, że studiował na uniwersytecie lwowskim (humanistyka), studiów jednak nie ukończył, ograniczając się do godności „żelaznego akademika“... Nie doszedł nawet do pierwszego stopnia hierarchii naukowej, t. j. do tytułu magistra.

Posługiwanie się zatem tytułami „profesora i doktora“ zakrawa po prostu na kpiny. Jeżeli „godności“ te nadała mu prasa żydowska, powinien był p. Z. informacje te sprostować! A wszystko wskazuje na to, że p. Zaderecki zgoła nie oburza się, czytając przed swym nazwiskiem piękne skróty „prof. dr.“...

Niechże więc dalej popisuje się swą wiedzą na łamach „Chwili“, ale niech nie mydli oczu polskiemu społeczeństwu szumnymi tytułami, do których nie ma najmniejszego prawa!

(kr.)

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 1899/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1937 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Mikołajska Nr. 11 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Szlamy i Tauby Schönthal, składających się z 2 kredensów, pomocnika, naczynia srebrnego, szafki na naczynie, obrazów, zegaru, maszyny do szycia, lampy elektr. etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 stycznia 1937 r.

Wierz.: Zygfryd Hoffman w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 29

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

A jednak... Zabójca Piotra Hewitta wymknąłby się z rąk sprawiedliwości; w rzeczywistości cierpiałby za swój czyn równie, jak i jego wspólnik, do końca życia. Nie za morderstwo, jako takie... Ale sumienie wyrzucałoby im, że pamięć Tracy'ego obciążona została jeszcze jednym przestępstwem... którego nie popełnił.

Bądź co bądź, detektyw Webber przyszedł do przekonania, że nie powinien oskarżać Tracy'ego o tę drugą zbrodnię. Tracy miał słuszność, mówiąc, że Alicja nie potrafi kłamać. Teraz i Webber zrozumiał, że on także kłamać nie może...

Jego zdaniem Alicja nie popełniła żadnego przestępstwa. Działała we własnej obronie, w przystępie afektu. Ale wydanie sądu w tej sprawie nie należało do niego. Musiał to pozostawić innym. Jego obowiązkiem było oddać sprawcę w ręce władz. Tak powinien być uczynić nie tylko ze względu na złożoną przełożonym swoim przysięgę, lecz także dlatego, że wszelkie inne postępowanie nie było uczciwe. A on był równie prawy, jak i jego narzeczona.

Jakiś głos wewnętrzny mówił mu, żeby nie był głupi i żeby skorzystał ze sposobności. Ale coś silniejszego nakazywało mu postąpić inaczej.

Szedł przez ulicę nerwowym krokiem, bez celu. Co miał uczynić?

Przede wszystkim uwięzić Tracy'ego. Musiał go znaleźć, gdyż Tracy winien był stanąć przed sądem, jako oskarżony o morderstwo w New Cut. Nie ulegało wątpliwości, że czeka go za to kara śmierci.

Po tym musiał znów wrócić do śledztwa w sprawie zabójstwa Piotra Hewitta. Jego straszliwym obowiązkiem było wydać ukochaną w ręce sprawiedliwości, stawić ją przed sądem, słyszeć wyrok, wydany na podstawie jego świadectwa — o znalezieniu rękawiczki Alicji.

Jęknął. Nie, po tysiąc razy nie! Nie mógł oskarżać Alicji, nie mógł wydać jej w ręce władz. Byłoby to nieludzkie. Alicja była mu droższą nad wszystko; nie wyobrażał sobie życia bez niej. Nawet gdyby się przyznała — nie umiała kłamać, jak mówił Tracy — nawet jeśliby sąd wydał na nią wyrok o zabójstwo bez intencji, nie mógł narażać ją w żaden sposób.

Jedynym wyjściem było dla niego wystąpienie z policji. Oznaczało to koniec kariery, która zapowiadała się świetnie, ale cóż z tego? Nawet gdyby wniósł podanie o zwolnienie jeszcze tej nocy; gdyby przestał zajmować się sprawą Hewitta, w jaki sposób mogłoby to pomóc Alicji, jeśliby obstawała przy postanowieniu przyznania się do wszystkiego?

Czuł się, jak szczur w pułapce, z której nie było wyjścia.

ROZDZIAŁ XIV.

O wpół do jedenastej w nocy weszła Alicja do pokoiku poza sklepem Mr. White'a przez boczne drzwi. Nie było tu nikogo. Znaczyło to, że jej ojciec i matka udali się już na spoczynek. W pokoiku było ciemno i tylko zamierający na kominku ogień rzucał mdłe światło na stojące opodal przedmioty. Noc była burzliwa. Słychać było wycie wichru i plusk deszczu na ulicy. Nadsłuchiwała przez chwilę, jakby się chciała upewnić, że nikt nie nadejdzie. Potem, zadowolona, zamknęła drzwi i zrobiła kilka kroków. Była bardzo blada, a na twarzy jej malowało się zmęczenie. Zapaliła świecę, która stała na kominku; bała się światła elektrycznego — nie wiadomo dlaczego, — ale mimo to, drgnęła przestraszona, kiedy ujrzała poruszające się na ścianie w świetle świecy groteskowe cienie.

Zdjąwszy ociekający wodą płaszcz gumowy i czapkę, powiesiła je na wieszadle obok drzwi, a potem usiadła przy ogniu, drżąc z zimna. Była przerażona i wyczerpana. Tracy nie stawił się na schadzkę w restauracji na Worlds End. Jego nieobecność czyniła sytuację jeszcze bardziej niepewną. Przez chwilę patrzała w ogień; nagle poruszyła się, słysząc jakiś szmer. Cofnęła się w stronę stołu, jak ścigane zwierzę. Drzwi boczne otworzyły się. Ktoś wszedł. Poznała Tracy'ego. Był bez krawatki i kołnierzyka i rozglądał się niespokojnie, wchodząc. Znalazłszy się w znanej dobrze izbie odetchnął i podszedł do ognia.

Przyglądała mu się, zdumiona. Cała jego bezczelność przepadła bez śladu. Twarz zdradzała wielkie wzburzenie. Mówił szybko.

— Chodźmy do kąta. Na rogu ulicy jest policjant.

Alicja wyjrzała przez szklanne drzwi, a potem podeszła do stołu. Stwierdziła przy świetle świecy, że Tracy był w opłakanym stanie. Jakżeż różnił się od tego, który jeszcze niedawno szantażował ją w tym samym pokoju! Zniknęła pewność siebie, chytry uśmiech, impertynencka mina. Było to teraz nędzne stworzenie, w którego oczach czaiła się trwoga śmiertelna. Spojrzał znowu w stronę sklepu, jakby się chciał upewnić, że nikt go nie śledzi, a potem westchnął ciężko. Głos jego drżał, kiedy mówił:

— Tak, teraz dobrze. Czy ktoś widział mnie, jak wchodziłem?

— Nie wiem. Dlaczego pan przyszedł? Mieliśmy się spotkać w restauracji na Wordls End.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.